WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 9 LUTEGO 1982 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 17 (11 399) Rok założenia 1945 Nakład 85 000 egz. Cena 4 zł

Narada wojewodów, prezydentów i komisarzy wojskowych

Wyjść na prostą

Generał W. Jaruzelski: Rygory stanu wojennego powinny być wykorzystane do stabilizowania życia

WCZORAJ w Warszawie odbyła się narada wojewodów i prezydentów miast stopnia wojewódzkiego oraz komisarzy — pełnomocników Komitetu Obrony Kraju. Naradę prowadził przewodniczący WRON, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski. Celem narady była ocena sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej kraju oraz przyjęcie zadań na najbliższy okres.

ZADANIA gospodarki w obecnym roku przedstawił zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Ludwik Ochocki. Podkreślił on, że koniecznością obecnej sytuacji jest ograniczenie inwestycji. Kontynuowane będą tylko najbardziej potrzebne i najbardziej zaawansowane budowy. W niektórych województwach nie przestrzega się jednak dyscypliny inwestycyjnej.

Mówiąc o zadaniach administracji wojewódzkiej L. Ochocki podkreślił, iż jednym z najważniejszych zadań jest poprawa stanu gospodarki komunalnej.

◇ PROBLEMY zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze i przemysłowe omówił minister handlu wewnętrznego i usług Zenon Komender. Szef resortu przedstawił prognozę zaopatrzenia rynku w żywność i w standardowe artykuły przemysłowe. Stwierdził iż **sytuacja rynkowa będzie nadal bardzo trudna.** Niedostateczne zaopatrzenie przemysłu w surowce, materiały i energię oraz brak dewiz sprawiają, iż w I kw. br. nastąpi spadek produkcji przemysłowej o 10 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. r., w I kwartale, tego roku dostawy mięsa i jego przetworów wyniosą 388 tys. ton, co **wystarczy jedynie na pokrycie obecnych norm przydziałów kartkowych.** Powinien nastąpić natomiast wzrost dostaw mleka i twarogów. Drastyczne ograniczenia możliwości importu zaopatrzeniowego spowodowały spadek produkcji w przemyśle lekkim, chemicznym i elektromaszynowym. **W związku z tym został nadany priorytet dla produkcji wyrobów standardowych.** Reforma cen detalicznych powinna sprzyjać zbliżaniu się do równowagi rynkowej, jednak tendencja ta osłabiona będzie przez niedostateczny wzrost podaży towarów wywołany niepełnym — z powodu braków zaopatrzeniowych — wykorzystaniem zdol-

(Dokończenie na str. 2)

Społeczna Komisja Cen czeka na telefony konsumentów

WARSZAWA PAP. Jak informuje prezes Federacji Konsumentów Andrzej Nałęcz-Jawecki — Społeczna Komisja Cen utworzona w ubiegłym tygodniu z inicjatywy Federacji Konsumentów nie ma na razie ani lokalu, ani też telefonów. Polskie Radio postanowiło ułatwić kon-

(Dokończenie na str. 2)

ZAWIADOWCA stacji z miejscowości Mortagne (Francja) swój wolny czas poświęca odtwarzaniu modeli starych lokomotyw. Oto on — na zdjęciu — ze swym ostatnim dziełem — modelem drewnianej lokomotywy parowej pracującej w XIX wieku w pobliskiej kopalni węgla. CAF—Keystone

Benzynowy skandal, czyli...

Weekend w kolejce

MINIONEJ soboty i niedzieli mieliśmy okazję obserwować (po raz który z rzędu?) **kompletny brak wyobraźni ze strony ludzi urzędowo odpowiedzialnych za dystrybucję reglamentowanych towarów.** Tym razem „wąskim gardłem" stała się benzyna.

W sobotę i niedzielę sytuacja była niemal identyczna. Opiszmy więc to, co działo się jednego tylko dnia — w niedzielę.

(Dokończenie na str. 3)

Wznowienie obrad konferencji w Madrycie

Zachód chce grać „polską kartą"

MADRYT PAP. Dziś przed południem w Pałacu Kongresów i Wystaw w Madrycie wznowiło obrady spotkanie 35 krajów — sygnatariuszy Aktu Końcowego z Helsinek. Przez cały poniedziałek Madryt był widownią ożywionej działalności dyplomatycznej. Odbyły się dziesiątki spotkań, rozmów — wielostronnych i dwustronnych, prowadzone są sondaże, wysuwane propozycje i argumenty.

DZIAŁALNOŚĆ dyplomatów wiąże się ze szczególną sytuacją, w jakiej znalazła się konferencja „Madryt-80", poświęcona kwestiom utrzymania i pogłębienia bezpieczeństwa i współpracy krajów KBWE, wobec zamiarów państw NATO, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych — przekształcenia forum madryckiego w miejsce ataków propagandowych na Polskę i Związek Radziecki w aspekcie decyzji z 13 grudnia ub.r. o wprowadzeniu w naszym kraju stanu wojennego. Ministrowie spraw zagranicznych krajów NATO zapowiadają, wtórując przybyłemu do stolicy Hiszpanii w nocy z niedzieli na poniedziałek sekretarzowi stanu USA, Alexandrowi Haigowi, że zabiorą głos z trybuny spotkania aby mówić na tematy polskie.

Jak wiadomo, delegacja polska stoi na stanowisku, że jakiekolwiek dyskusje na temat polskich problemów wewnętrznych byłyby naruszeniem zasad Aktu Końcowego z Helsinek. Oświadczenie w tej sprawie złożył przewodniczący delegacji polskiej wobec przedstawicieli prasy zaraz po przybyciu do Madrytu w niedzielę wieczorem. W sposób spokojny, ale jasny i zdecydowany delegacja polska uzasadniała swe stanowisko w toku wszystkich kontaktów poniedziałkowych.

Z kazania prymasa Polski Józefa Glempa w Rzymie

APEL o pojednanie narodowe

RZYM, LONDYN PAP. Kazanie, wygłoszone przez prymasa Polski arcybiskupa Józefa Glempa w kościele polskim św. Stanisława w Rzymie odbiło się szerokim echem w zachodnioeuropejskich środkach masowego przekazu. Cała poniedziałkowa prasa włoska zamieściła komentarze na ten temat na pierwszych kolumnach. Kazanie prymasa Polski oceniono jako wynik jego intensywnych konsultacji z papieżem Janem Pawłem II. Dzienniki włoskie podkreślają zgodnie, że homilia w kościele polskim w Rzymie była apelem o pojednanie narodowe, skierowanym do wszystkich Polaków.

Od tego właśnie stwierdzenia rozpoczął swój artykuł w „Corriere della Sera" jeden z najwybitniejszych publicystów włoskich zajmujących się problematyką watykańską, Luigi Accattoli. Autor stwierdził następnie: „Józef Glemp nie użył zwrotu „porozumienie narodowe", ale całe jego przemówienie było zaproszeniem do dialogu, apelem o unikanie potę-

(Dokończenie na str. 3)

Ronald Reagan chce wznowić produkcję broni chemicznej

WASZYNGTON PAP. Prezydent USA, Ronald Reagan formalnie zwrócił się wczoraj do Kongresu o podjęcie decyzji w sprawie wznowienia produkcji broni chemicznej, którą wstrzymano przed 13 laty. R. Reagan oświadczył, że wznowienie produkcji tej broni jest konieczne z punktu widzenia interesów narodowych.

Katastrofa japońskiego samolotu

TOKIO PAP. Dziś rano, podchodzący do lądowania na lotnisku w Hadenie, koło Tokio, samolot pasażerski japońskich linii lotniczych typu „DC-8", wpadł do Zatoki Tokijskiej. Spośród 166 pasażerów i 8 członków załogi zginęło 17 osób. Pozostali są ranni, w tym 81 osób znajduje się w stanie ciężkim.

Księżna Diana spadła ze schodów

LONDYN PAP. Jak ujawnił rzecznik pałacu Buckingham, księżna Diana, żona brytyjskiego następcy tronu, Karola, spadła ze schodów w minionym miesiącu.

Księżna Walii jest w ciąży i w czerwcu br. oczekuje rozwiązania.

Wypadek wydarzył się w królewskiej posiadłości Sandringham, w Norfolk. Upadek był na szczęście niegroźny i nie zagraża ciąży.

Mechanizm gwarancyjny w sferze praworządności

Trybunał Stanu

WARSZAWA PAP. Prace nad utworzeniem Trybunału Stanu mają wejść niebawem, z poselskiej inicjatywy, na drogę legislacyjną w Sejmie. Nasuwały one w fazie wstępnych rozważań różne kwestie, problemy, pytania. Niewątpliwie sprawa nie była prosta, i jak można było się zorientować, w niejednym istotnym aspekcie kontrowersyjna. O scharakteryzowanie tych problemów dziennikarz PAP zwrócił się do członka Prezydium Klubu Poselskiego PZPR, przewodniczącego ZG Zrzeszenia Prawników Polskich pos. Zdzisława Czeszejko-Sochackiego.

— ZACZNĘ od racji i motywów powołania tego rodzaju trybunału — powiedział poseł. Nie może to być wydarzenie koniunkturalne, doraźne. To musi być ważny mechanizm gwarancyjny w sferze praworządności, wkomponowany w system prawno-ustrojowy. Z tym właśnie wiążą się przesłanki decyzji utworzenia Trybunału Stanu a może odtworzenia — istniał bowiem przed wojną (choć stanęła przed nim tylko jedna sprawa, ministra skarbu, Gabryela Czechowicza, a i ta nie została zakończona).

Po pierwsze więc, chodzi o to, by stworzyć konstytucyjną odpowiedzialność, jako szczególną postać odpowiedzialności związanej z zajmowaniem najwyższych kierowniczych stanowisk państwowych. Tego rodzaju instytucji było brak do tej pory.

Po drugie, ta postać odpowiedzialności ma uzupełnić zasadę, jaką trafnie sformułował generał Jaruzelski — odpowiedzialności każdego bez wyjątku za swe nieprawo rządne czyny. Trzecie, to wykorzystywanie walorów wychowawczych w kształtowaniu kultury po-

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Reforma cen — wariant optymistyczny ◆ 36 tys. opon rocznie ◆ Szczecińskie obrachunki 1981 ◆

Egz. obow. Reg. 18/82

Wyjść na prostą

(Dokończenie ze str. 1)

ności produkcyjnych. Mówca zwrócił uwagę na **nieprawidłowości w ustalaniu cen przez niektórych producentów.** W kształtowaniu i kontroli cen po winny aktywnie uczestniczyć terenowe organa administracji państwowej.

◇ PRZEDSTAWIAJĄC stan przygotowań do wiosennych prac rolniczych oraz sytuację w skupie produktów rolnych, minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej Jerzy Wojtecki podkreślił, że do najważniejszych zadań w najbliższym okresie należą: właściwe i pełne zagospodarowanie użytków rolnych, racjonalne wykorzystanie materiału nasiennego nawozów i środków ochrony roślin oraz terminowe zakończenie remontów maszyn rolniczych. Jeśli chodzi o skup produktów rolnych, konieczne są dalsze konsekwentne przedsięwzięcia mające na celu zaktywizowanie zwłaszcza skupu zbóż.

◇ PIERWSZY zastępca ministra spraw wewnętrznych Bogusław Stachura stwierdził, iż **nie notuje się w kraju akcji zakłócających ład i porządek publiczny.** Resort spraw wewnętrznych — podkreślił wiceminister — podejmuje działania zwalczające nieprawidłowości w gospodarce i nadużycia, spekulację i marnotrawstwo mienia społecznego, prowadzi walkę z przejawami przestępczości politycznej.

◇ PODCZAS dyskusji podkreślano, że sytuacja społeczno-polityczna w poszczególnych regionach kraju systematycznie poprawia się. Jednak przywrócenie ładu, porządku a zwłaszcza właściwego działania wszystkich mechanizmów w gospodarce narodowej wymagają jeszcze wielu starań. Wyniki ubiegłego roku, a także trudności surowcowe i materiałowe nie stworzyły bowiem dobrej sytuacji wyjściowej do realizacji tegorocznych zadań. Wiele uwagi poświęca się też sprawom rolnictwa wskazując m. in. na konieczność lepszego zaspokajania potrzeb tego działu gospodarki przez przemysł. Zabierający w dyskusji głos podkreślali, że kierunek na decentralizację władzy, a także kroki zmierzające do jej umocnienia i nadania szerokiego samorządowego charakteru spotykają się z uznaniem ludzi. Potrzebne jest jednak jasne i wyraźne określenie podziału odpowiedzialności i odpowiedzenie sobie na pytanie za jakie sprawy w terenie odpowiada wojewoda, naczelnik, sekretarz partii.

NA ZAKOŃCZENIE głos zabrał gen. Wojciech Jaruzelski. Podkreślił m. in., iż rygory stanu wojennego powinny być wykorzystywane przez partię i wszystkie czynniki kierownicze do stabilizowania życia społeczno-politycznego, do odzyskiwania przez gospodarkę normalnego rytmu pracy. Trzeba konsekwentnie, wszelkimi siłami, gospodarczymi, politycznymi i moralnymi, przejść przez kryzys i wyjść na prostą. Jest to zadanie trudne, ale realne. W sferze gospodarki trzeba mieć świadomość narastających trudności, trzeba je neutralizować, przezwyciężać, trzeba odzyskiwać równowagę. Liczymy na dalszą pomoc krajów socjalistycznych, na to, że pozwoli nam ona wzmocnić pewne odcinki. Liczymy na dostawy materiałów surowców, a także na możliwość zatrudniania naszych obywateli na budowach w krajach socjalistycznych. Liczymy też na pozytywne podejście sympatyzujących z nami krajów Trzeciego Świata, a także na te państwa kapitalistyczne, które nie zastosowały się do blokady ekonomicznej Polski.

Wiele uwagi poświęcił premier przedstawieniu czynników i mechanizmów, których zastosowanie ożywiać może i powinno gospodarkę. Konieczne jest zdecydowane i operatywne przeprofilowanie produkcji tych zakładów, które nie mogą realizować z uwagi na brak potrzebnych im materiałów, właściwej dla nich specjalizacji. Robimy to jeszcze zbyt opieszale, za mało radykalnie. Większe też musi być zdecydowanie w zamiennym wykorzystywaniu własnych surowców, a także materiałów odpadowych. Istnieje potrzeba szerszego oszczędzania na co dzień surowców oraz energii elektrycznej.

Przewodniczący WRON podkreślił, iż podstawowe znaczenie dla naszej gospodarki ma wydobycie węgla i innych surowców. Długą dziedziną, na której musimy skupić wszystkie nasze wysiłki jest rolnictwo.

Nadal szczególną, wysoką rangę społeczną nadawać trzeba budownictwu mieszkaniowemu. Chodzi o szukanie różnych rozwiązań, które sprzyjałyby choćby częściowemu rozładowywaniu wielkich oczekiwań w tej dziedzinie.

Premier zwrócił uwagę na potrzebę bezkompromisowej walki z przestępczością, z przejawami naruszania porządku publicznego. Mówił też o konieczności odzyskiwania przez władzę zaufania.

Szeroka paleta sił politycznych, administracyjnych, ekonomicznych i wojskowo-obronnych tworzy bogatą kompozycję władzy w terenie — stwierdził na zakończenie gen. Jaruzelski. Jest to dziś układ korzystny i należy go umacniać. Wszystkie czynniki tego układu po winny ze sobą ściśle współpracować. Przed nami wiele trudnych chwil. Przebrnęliśmy wielkie próby, dramatyczne wstrząsy. Mimo to nasze socjalistyczne, ludowe państwo odzyskuje swą stabilność i siłę. Ale jesteśmy na początku tej drogi. Cel, do którego zmierzamy jest jasny, jego urzeczywistnieniu musimy oddać całą swą energię, by odzyskać równowagę kraju, jego godne miejsce w socjalistycznej wspólnocie, w Europie i na świecie.

Trybunał Stanu

(Dokończenie ze str. 1)

litycznej, jakie ma jawność i społeczna kontrola funkcjonowania władzy. Zarazem, sięgnięcie do tradycji prawnej sprzyjać będzie pogłębieniu świadomości prawnej społeczeństwa.

Wreszcie — jest to tego rodzaju formuła, która uzasadnia stwierdzenie, że w całym systemie odpowiedzialności społecznej każdy musi odpowiadać wedle jego funkcji i możliwości działania.

Inny generalny problem, na który trzeba było odpowiedzieć, to — w jaki sposób należy, przyjmując potrzebę powołania trybunału, określić jego pozycję. Przyjęto tu założenie regulacji systemowej. Obok Trybunału Stanu, którego działalność będzie wiązać się z odpowiedzialnością konstytucyjną, ma być powołany również Trybunał Konstytucyjny rozstrzygający w kwestii zgodności aktów prawnych z ustawą zasadniczą czy innymi ustawami. Utworzenie obu trybunałów powinno znaleźć wyraz w odpowiednim zapisie w Konstytucji.

Problemem który pojawił się z całą ostrością i był bardzo dyskusyjny, była kwestia łączenia odpowiedzialności konstytucyjnej z karną.

Nawiązując do spraw wyciągnięcia konsekwencji natury sądowej w stosunku do osób winnych kryzysu politycznego i ekonomicznego w naszym kraju... Oczekiwania społeczne są zrozumiałe. Prawo karne obowiązuje jednak wszystkich w jednakowym stopniu, a Trybunał Stanu ma zastąpić — dla określonej kategorii osób — sądów powszechnych. Byłoby to właśnie naruszeniem zasady równości wobec prawa.

Trybunał Stanu ma sądzić z racji odpowiedzialności konstytucyjnej. Oczywiście, przy tym może się wyłonić tego rodzaju jej związek ze sprawą karną, który może uzasadniać przejęcie do rozstrzygnięcia przez trybunał, w ramach konieczności, również i odpowiedzialności karnej. Ale nie to jest podstawowym zadaniem tego trybunału — ono wiąże się przede wszystkim z odpowiedzialnością konstytucyjną. Projekt ustawy musi znaleźć odpowiednie uregulowanie tych problemów.

I kwestia, która jest społecznie bardzo nurtująca: działania prawa wstecz. Czy można pociągać do odpowiedzialności karnej za czyny, które miały miejsce przed uchwaleniem ustawy i które nie były dotychczas ustawowo zabronione? Praworządność, a ta obchodzi każdego człowieka, zna tylko jedną odpowiedź. Na posiedzeniu prezydiów klubów poselskich PZPR, ZSL i SD wyraźnie stwierdzono, że fundamentalne zasady prawa karnego nie mogą być naruszone.

Można karać tylko za czyn, który w chwili jego popełnienia był zabroniony pod groźbą kary. Odpowiedzialność karna może być orzekana tylko w oparciu o ustawy, które w chwili popełnienia czynu obowiązywały. A gdy takiego oparcia nie ma? Dopuszcza się możliwość, że Trybunał Stanu mógł by ograniczyć się do stwierdzenia popełnienia czynu niezgodnego z ustawą zasadniczą — co oczywiście ma jasną wymowę polityczna (rozstrzygnięcie takie było znane ustawom o Trybunale Stanu z 1923 r. i 1938 r.).

Oczywiście, kiedykolwiek używamy pojęcia „odpowiedzialność", to zawsze z nim łączymy konsekwencje, skutki. I odpowiedzialność konstytucyjna zawiera swoją karalność, swoją normę, która określa kary jakie z tego tytułu mogą być wymierzane. Są to kary o charakterze polityczno-moralnym przede wszystkim, mające tym niemniej silną wymowę w aspekcie honorowo-obywatelskim i w odniesieniu do pozycji człowieka w społeczeństwie.

* * *

SZCZEGÓŁOWE rozwiązania — dodaje dziennikarz PAP — zawarte będą w projekcie ustawy o Trybunale Stanu. Dokument ten ma być niedługo wniesiony do Prezydium Sejmu.

Na Odrze i Wiśle

Zmagania z pokrywą lodową

WARSZAWA PAP. Jak informuje Główny Komitet Przeciwpowodziowy, stanem alarmowym objętych jest nadal 6 województw: płockie, włocławskie, gorzowskie, poznańskie, skierniewickie i szczecińskie. W ciągu ostatniej doby stan wody na Wiśle, w rejonie Płocka, zmniejszył się o dalsze 2 cm, nadal jednak przekracza stan alarmowy o 101 cm. W rejonie tym pracuje 11 lodołamaczy.

Również na terenie woj. szczecińskiego, w zmaganiach z pokrywą lodową, biorą udział jednostki pływające armatorów polskich i NRD.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Skrzat" do Danii,
m/s „Kpt. Stankiewicz" do W. Brytanii,
m/s „Kopalnia Siersza" do Francji,
m/s „Suwałki" do Świnoujścia.

Do „Wierzynka" — z pełnym mieszkiem...

NAJSŁYNNIEJSZA (i — ponoć — najlepsza) polska restauracja, czyli krakowski „Wierzynek" po wprowadzeniu nowych cen mięsa „zbił" marże z 500 do 250 proc., ale i tak obecne ceny robią wrażenie (przynajmniej na bywalcach barów mlecznych). Np. galaretka z drobiu kosztuje obecnie 120 zł, flaczki 113 (uprzednio 61), kotlet schabowy 367 (195), eskalopki wieprzowe 322 (191), a filety cielęce i wołowe — najdroższa potrawa w karcie — 446 (267). Nie drgnęła natomiast cena „Wyborowej" — pół litra kosztuje nadal 1480 zł.

Przewidując skok cen krakowiacy objadali się „na zapas" 31 stycznia, kiedy to dzienny utarg „Wierzynka" przyniósł dawno nie spotykaną wysokość — pół miliona zł.

(get)

Społeczna Komisja Cen

(Dokończenie ze str. 1)

takt konsumentom z SKC. W dniu uruchomienia połączeń między miastowych, a więc w środę 10 lutego każdy będzie mógł zadzwonić pod numer 44-74-31 w Warszawie. Telefon ten przez który można będzie prowadzić cztery rozmowy jednocześnie, czynny będzie od godziny 6 do 22.

PRZEDE wszystkim chodzi nam o sygnały — stwierdza doc. Kazimierz Ryć — dotyczące cen, co do których jest podejrzenie, iż producent lub usługodawca ustalił je na wysokim pułapie, kierując się chęcią osiągnięcia nadmiernego zysku. Oczekujemy też telefonów od konsumentów, którzy stwierdzili lub mają podejrzenia, iż ustalający cenę na konkretny wyrób postługiwali się niepraw idłową kalkulacją, zawyżającą koszty. Wreszcie prosimy o uwagi o cenach wyrobów niezwykle ważnych ze społecznego punktu widzenia.

Dyżurujący przy telefonie 44-74-31 rozmawiając z konsumentami robić będą jednocześnie notatki — proszą więc, aby telefonujący podawali w miarę dokładnie ceny, nazwy producentów, adresy sklepów, gdzie dokonali zakupu lub widzieli taki artykuł itd. Wszystkie te informacje przekazane będą od razu (od godz. 8) ekspertom tworzącego się już Społecznego Biura Analiz Cen Federacji Konsumentów. Eksperci badać będą wstępnie sprawy zasygnalizowane przez konsumentów przez całą środę — a w przypadkach najbardziej drastycznych opracują wnioski, które przekażą do Państwowej Komisji Cen już w czwartek rano. 11 lutego.

Zwiększona odpowiedzialność i obowiązki

WKO w trosce o społeczeństwo

WOJEWÓDZKI Komitet Obrony działa na podstawie ustawy z dn. 21 listopada 1967 r. o obowiązku obrony PRL.

JEDNOLITY tekst tejże ustawy został ostatecznie przyjęty przez Sejm PRL w 1979 r. i opublikowany w Dzienniku Ustaw nr 18. W tekście ustawy w art. 14 i 15 mówi się o działalności Wojewódzkich Komitetów Obrony. Są to sformułowania ogólne, natomiast bardziej szczegółowe wytyczne do działalności WKO stanowią uchwały Komitetu Obrony Kraju którego działalność określona jest artykułami wspomnianej ustawy od 5 do 9 włącznie. W normalnym, pokojowym czasie Wojewódzki Komitet Obrony zbiera się sporadycznie i w zasadzie przedmiotem jego działania są przede wszystkim problemy związane z obroną cywilną województwa. Są to tematy, z którymi każdy pracujący obywatel ma styczność. Obecnie w związku z ogłoszeniem stanu wojennego zadania WKO w sposób gwałtowny wzrosły, i w tej chwili przedmiotem jego działalności są wszystkie podstawowe problemy życia w województwie szczecińskim (tak zresztą jak w każdym innym województwie).

— KTO wchodzi w skład WKO — pytamy przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu Obrony, wojewodę szczecińskiego Tadeusza Waluszkiewicza.

— W skład Wojewódzkiego Komitetu Obrony wchodzą władze polityczne województwa, władze wojskowe, kierownictwo organów porządku publicznego i administracji państwowej. Trzeba tu podkreślić rzecz podstawową — każda z tych instytucji działa w sposób niezależny i podporządkowana jest swoim zadaniom konstytucyjnym i ustawowym, natomiast WKO spełnia rolę koordynacyjną.

Chciałbym wrócić do tego śnieżnego, ciężkiego pod każdym względem dnia 13 grudnia ub. roku, kiedy to zupełnie nie przygotowani musieliśmy rozwiązywać zagadnienia z których — prawdę mówiąc — przeciętny obywatel nie zdawał sobie sprawy i nie zdaje sobie jej w dalszym ciągu. Chciałbym, aby ludzie wiedzieli, że jest organ funkcjonujący w tych interesie dla najdalej idącej normalizacji w warunkach, których nie można uznać za normalne, a które ze względu na wyższą konieczność musiały być wprowadzone. Czas nie jest normalny, a szczególnie był nienormalny.

Kiedy zebraliśmy się na pierwszym spotkaniu stanęły wtedy przed nami trzy podstawowe problemy, które niezależnie od konkretnej tematyki, były i są niezmienne w swych treściach. Były to sprawy zagwarantowania zaopatrzenia rynku w te artykuły, którymi dysponowaliśmy. Stanęły też problemy szeroko rozumianej gospodarki komunalnej i obsługi komunalnej społeczeństwa oraz wcale niemało ważna sprawa dotarcia z informacją i zadaniami wynikającymi ze stanu wojennego do podstawowych jednostek władzy terenowej. Z zadaniami które w tym czasie musiały być wykonywane. Jest to niezmiernie ważna sprawa, ponieważ chodzi o to, że administracja państwowa i cały system — układ kostny państwa w terenie musiał funkcjonować. Te sprawy są na ogół nie do ceniane i nie widziane, dlatego że obywatel tego przeważnie nie zauważa. Ale odczuły wówczas, gdyby tego zabrakło. Gdyby administracja się wyłączyła. A więc sprawa jej funkcjonowania była sprawą niezmiernie ważną. Było wiele niejasności: kto będzie sprawował władzę, kto będzie załatwiał podstawowe sprawy związane z działalnością podstawowych służb. To było wtedy jasno powiedziane, jednoznacznie — a co do przekazania nie było wcale takie proste technicznie — że struktura władzy działa w sposób nie zakłócony i powinna działać w sposób nie zakłócony. W tej chwili wszystko wydaje się proste, ale wówczas to nie było takie proste.

Podzielono wówczas zadania pomiędzy członków WKO, a przede wszystkim wśród członków WKO — pracowników administracji państwowej, która podjęła działania do niej należące ustawowo i konstytucyjnie. W podobny sposób spełniały swoje zadania wszystkie inne instytucje, których przedstawiciele wchodzą w skład Wojewódzkiego Komitetu Obrony.

— JAKIE tematy zaprzątały uwagę WKO?

— Dwukrotnie omawiano funkcjonowanie handlu, problemy działania gospodarki komunalnej, problemy funkcjonowania systemu prawnego w województwie szczecińskim, problemy związane z uruchomieniem nauki w szkołach oraz wznowienia studiów na wyższych uczelniach. Chciałbym podkreślić, że szczególnie ta druga sprawa była problemem bardzo złożonym, z uwagi na to, że musiał być osiągnięty cel — spokojne rozpoczęcie i spokojne kontynuowanie studiów. Pamiętamy, że stan wojenny na dobrą sprawę większość uczelni zastał w stanie strajku, który trwał od kilku tygodni. Omówione zostały sprawy związane z funkcjonowaniem systemu energetycznego, problemy rynku pracy, wcale nie tak łatwa sprawa w związku z tym, że liczba poszukujących pracy z różnych przyczyn jest większa, natomiast obowiązkiem władzy, ustawowym, konstytucyjnym obowiązkiem władzy jest zapewnić każdemu pracę. I takie działania przygotowawcze w jednostkach gospodarczych zostały podjęte. Każdy kto pracy potrzebuje, pracę otrzymuje, oczywiście że nie zawsze ze swymi wymaganiami, ale praca jest. Stawiane były problemy transportu, problemy funkcjonowania środków masowego przekazu, kadr administracji państwowej, skupu produktów rolnych, zaopatrzenia gospodarki narodowej i osób prywatnych w paliwa (w takim zakresie, w jakim paliwami dysponowaliśmy), reformy gospodarczej w państwowych gospodarstwach rolnych, a także problemy reformy gospodarczej i jej aktualny stan wdrażania w województwie szczecińskim oraz problemy cen żywności, paliw i energii. W tej ostatniej sprawie wnieśliśmy szereg propozycji i spostrzeżeń do władz nadrzędnych, które jak się teraz okazuje w znacznym stopniu zostały uwzględnione. A więc wynika z tego, zadania które były tu podejmowane są wszechstronnie interesujące całe społeczeństwo i bez zbędnego ryzyka można by powiedzieć, że dotyczą prawie wszystkich mieszkańców naszego województwa.

— CO będzie tematem najbliższych posiedzeń Wojewódzkiego Komitetu Obrony?

— W najbliższym okresie WKO zajmie się sprawą funkcjonowania powiązań kooperacyjnych w gospodarce narodowej, sprawami stanowienia cen w jednostkach gospodarczych naszego województwa (są one przedmiotem naszego dużego niepokoju), ponownie powrócimy do spraw spekulacji, a także zajmiemy się sprawą komisji socjalnych z przykładowo wybranych zakładów Tematem jednego z posiedzeń będzie przygotowanie do prac wiosennych w rolnictwie, podjęcie pracy przez osoby, które dotąd od tego się uchylały, a mają warunki by pracę podjąć. Ocenimy również realizację zaleceń Terenowych Grup Operacyjnych przez jednostki administracji państwowej oraz jednostki gospodarcze

— JAK często odbywają się posiedzenia?

— Bezpośrednio po ogłoszeniu stanu wojennego te spotkania były dość częste, obecnie liczba posiedzeń zdecydowanie się zmniejszyła i będzie się zmniejszać (aż do stanu sprzed wprowadzenia stanu wojennego) w miarę postępującego procesu normalizacji życia w naszym województwie

— DZIĘKUJEMY za rozmowę.

Rozmawiał
Edward WITUSZYŃSKI

Benzynowy skandal czyli...

Weekend w kolejce

(Dokończenie ze str. 1)

W NIEDZIELĘ do dyspozycji właścicieli prywatnych pojazdów szczeciński CPN przeznaczył łącznie 2 stacje benzynowe! Jaki był skutek takiej decyzji nie trudno zgadnąć. Wczoraj z samego rana dzwonił w redakcji dyżurny telefon. Rozgoryczeni właściciele samochodów zwracali się do nas z pytaniem dlaczego musieli wolny od pracy dzień spędzać w tasiemcowych kolejkach. Przecież ci, którzy postanowili uruchomić tylko dwie stacje benzynowe musieli zdawać sobie sprawę, że ustawi się przed nimi kolejka samochodów liczące po kilka tysięcy po jazdów...

W NIEDZIELĘ odwiedziliśmy niektóre stacje. Jedną z nich była dystrybutornia mieszcząca się przy al. Woj. Polskiego. W południe kolejka liczyła tu... Trudno było policzyć. Wozy stały od al. Boh. Warszawy przez Mickiewicza do al. Woj. Polskiego. Identycznie przedstawiała się sytuacja na stacji benzynowej przy ul. Sikorskiego. Tu pojazdy stały na ul. Sikorskiego Krzywoustego, Bol. Śmiałego i Pułaskiego, skutecznie utrudniając komunikację autobusową i samochodową. Natomiast stacja benzynowa przy ul. Przestrzennej już o godzinie 15 zakończyła działalność (bo w niedzielę pracuje się tam krócej!).

W PONIEDZIAŁEK także na stacjach benzynowych już od wczesnego rana, było tłoczno. Jak się okazało wielu kierowców, którzy w niedzielę nie docisnęli się do dystrybutorów, usiłowali wytłumaczyć agentom, **że to nie z ich winy nastąpiło i prosili o napełnienie swoich baków.** Oczywiście postulaty te nie były brane pod uwagę.

PRZED nami kolejna niedziela. Tym razem z niepokojem o niej myślą kierowcy pojazdów o numerach rejestracyjnych kończących się cyfrą „4". Czy i oni będą musieli spędzić ten dzień w kolejkach przed dwoma, trzema dystrybutorniami? Jakie mają szanse aby wydzielane w iście aptekarski sposób „oktany" trafiły do ich baków?

Na te pytania musi odpowiedzieć nabywcom dyrekcja szczecińskiej CPN. Stoimy na stanowisku, że w tej sprawie muszą zapaść decyzje dające gwarancje, iż ludzie, którzy w takich dniach jak niedziela muszą kupować paliwo, powinni wiedzieć, że je otrzymają. Mamy też nadzieję, że dystrybutorzy paliwa rozstrzygną problem co zrobić z tymi, którzy w 7 dniu nie docisnęli się do szczecińskich stacji benzynowych. Jednocześnie pozwalamy sobie na sugestię aby w przyszłości wyłączyć w niedzielę z eksploatacji stację benzynową przy ul. Sikorskiego, bowiem obiekt ten usytuowany jest w takim miejscu, że ustawiające się tam w długich kolejkach samochody stanowią istotne zagrożenie dla ruchu.

Mamy też nadzieję, że anomalia z rozdziałem benzyny jakie miały miejsce w minioną niedzielę nie powtórzą się 14 bm. a wszyscy ci, którzy będą w tym dniu mieli prawo do tankowania paliwa będą mogli spać spokojnie wiedząc, że benzyny i odpowiedniej ilości dystrybutorów starczy dla wszystkich. (Macz)

PS. W odpowiedzi (którą może nam i CPN nadeśle) zawarte zostanie stwierdzenie, że nie jest prawdą aby w Szczecinie czynne były w minioną niedzielę tylko 2 stacje. W informatorach widnieje przecież większa ich liczba. To prawda, ale **jednorazowo pracowały na rzecz klienta tylko dwie stacje benzynowe.** Tak bowiem „ustawiono" ich czas pracy, że gdy jedna kończyła działalność to dopiero wówczas zaczynała pracować druga. (mc)

ZUS w lawinie spraw i interesantów

◆ Rekompensaty poszły sprawnie

◆ Ważne dla emerytów i rencistów

WYJĄTKOWO sprawnie pracownicy szczecińskiego Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych poradzili sobie z wypłatą rekompensat. Od 29 stycznia do 3 lutego — pracując niemal bez przerwy, na trzy zmiany — przekazali na pocztę dokładnie 101 316 przekazów dla osób pobierających renty i emerytury. Przy okazji trzeba też wyrazić słowa uznania pocztowcom, którzy kilkakrotnie w ciągu dnia (także w sobotę) przemierzali trasy swoich rejonów, by pieniądze dotarły do adresatów.

TAK więc operacja związana z wypłatą rekompensat jest już na ukończeniu. Obecnie przystąpiono do wypłacania ich osobom, którym świadczenie emerytalne lub rentę przyznano od 1 stycznia br. W toku są także prace związane z podwyżką zasiłków rodzinnych. Do wszystkich zainteresowanych wysłano właśnie druki oświadczeń, które po wypełnieniu należy z powrotem przekazać ZUS.

Przy okazji wiele osób pobierających rentę lub emeryturę, a mających na swoim utrzymaniu kogoś z rodziny, interweniowało wczoraj w następującej sprawie. Otrzymali rekompensatę w kwocie 4350 zł, czyli — jak sądzą — na jedną osobę. Co dalej?

Byliśmy świadkami, jak cierpliwie tłumaczono, że owa kwota jest zaliczką przypisaną do konkretnego świadczenia a nie do osoby. W szybkim czasie zostanie ona rozliczona i jeśli emeryt lub rencista utrzymuje jeszcze kogoś bliskiego — odpowiednio podwyższona będzie kwota miesięcznej rekompensaty.

Celowo przytaczamy ten przykład, liczymy bowiem na to, że zainteresowani sprawą zapoznają się z tym i zaoszczędzimy pracownikom przynajmniej trochę czasu, który codziennie tracą na wyjaśnienia.

TYMCZASEM od września ubiegłego roku ZUS dosłownie ginie pod natłokiem spraw i interesantów. Najpierw przeprowadzano podwyżkę najniższych rent i emerytur, potem wypłatę rekompensat za artykuły zbożowe (jedną i drugą operacją objęto ponad 100 tys. świadczeń), począwszy zaś od listopada zaczęły masowo napływać wnioski o wcześniejsze emerytury.

Dla przykładu: jeśli zazwyczaj wpływało miesięcznie ok. 800—900 wniosków, to w grudniu ubiegłego roku było ich dokładnie 5088. Nic więc dziwnego, że narosły zaległości. Przewidywano, że rozladowanie nastąpi w marcu lub kwietniu, jednak przy założeniu, że w styczniu tego roku wniosków będzie mniej. Wpłynęło ich jednak znów sporo — 3 tysiące.

ZUS boryka się więc z dużymi kłopotami. Pracownicy bardzo przeciążeni są pracą, niektórzy nie wytrzymują napięcia i rezygnują. Nowi — nie przychodzą. W Wydziale Zatrudnienia leży właśnie 20 zaopatrzeboważ. Z pomocą spieszy ZUS wojsko, żołnierze z obrony cywilnej, ale najpotrzebniejsi są ludzie z pewnym doświadczeniem w tej pracy. Zatrudnia się więc na zlecenia emerytów i pracownice przebywające aktualnie na urlopach wychowawczych.

To są jednak półśrodki. Po prostu trzeba czasu, by to spiętrzenie rozładować. Tymczasem osoby, które czekają na pierwszą rentę lub emeryturę niecierpliwią się, telefonują, przychodzą do urzędu. Rozumiemy ich, dla każdego jego własna sprawa jest najważniejsza. Ale trzeba sobie uzmysłowić, że każda interwencja, każde oderwanie pracownika ZUS od jego zajęć — opóźnia w efekcie wypłatę świadczenia.

Dlatego też wstrzymano w dziale przyznawania świadczeń udzielanie bezpośrednich informacji. Informacji — i to tylko ogólnych — udziela wydział ewidencji.

Ponadto każdy z interesantów może otrzymać specjalnie wydrukowaną informację zawierającą interesujące go szczegóły. M. in. to, że pracownikom, którzy zgłosili wniosek o renty lub emerytury (a którym do daty wygaśnięcia umowy o pracę nie zostały wydane decyzje o przyznaniu świadczenia) — zakłady pracy obowiązane są do wypłaty co miesiąc zaliczki na poczet emerytury lub renty; ich wysokość ustalona została na poziomie 60 proc. ostatnio pobieranego wynagrodzenia. Osobom tym zakłady pracy powinny także wydawać tymczasowo karty na towary reglamentowane i rekompensaty. Możliwe jest także — jeśli zwłoka spowodowana jest koniecznością ustalenia inwalidztwa — zawarcie z takim pracownikiem umowy o pracę na czas określony, tzn. do czasu wydania decyzji w sprawie emerytury.

I NA KONIEC uwaga bardzo istotna dla pracowników ZUS. Obecne spiętrzenie spraw wykazało, jak niezbędną rzeczą jest mechanizacja wielu podstawowych prac. Nikt nie marzy o komputerze (choćby się zdał, jak nigdy), ale przynajmniej w miarę nowoczesne urządzenia adresograficzne są po prostu niezbędne. Te, którymi ZUS dysponuje, są jeszcze sprzed wojny. A właśnie adresowanie przekazów to najwęższe gardło... (mw)

Dostawy z ZSRR

BIAŁYSTOK PAP. Mimo trudnych zimowych warunków bez przerwy trwają przeładunki towarów nadchodzących ze Związku Radzieckiego do przygranicznych stacji PKP Geniusze i Siemianówka w woj. białostockim.

Apel o pojednanie narodowe

(Dokończenie ze str. 1)

pień i konfrontacji, o nieekscytowanie się w gniewie i poszukiwanie porozumienia".

„PO RAZ PIERWSZY od 13 grudnia — dodaje Accattoli — obszerna i formalna deklaracja najwyższego autorytetu polskiego Kościoła nie zawiera oskarżeń i ultymatywnych żądań wobec władz wojskowych. Zważywszy, że przemówienie to wygłoszono po trzech dniach konsultacji z papieżem i jego współpracownikami, odprężeniowe orędzie Glempa brzmi jak program działania Kościoła na najbliższe tygodnie. Wydaje się, że biskupi polscy próbują dokonać nowego, przemyślanego otwarcia, otworzyć nowy kredyt zaufania w stosunkach z generałem Jaruzelskim. Czynią to w przekonaniu, iż jest to jedyna możliwa droga do wznowienia dialogu".

Accattoli przytoczył kilka fragmentów kazania prymasa Polski, zwracając uwagę, że intencją wielu sformułowań użytych przez Józefa Glempa było zmniejszenie napięcia i „oddramatyzowanie" sytuacji. Zdaniem autora, prymas pragnął też „zdystansować się od maksymalistycznych postaw części „Solidarności".

„Il Messaggero" stwierdził w komentarzu, że arcybiskup Glemp zwrócił się do swych rodaków, aby podkreślić, iż wszyscy Polacy powinni pracować na rzecz porozumienia narodowego i aby nie pozostawiali pola do działania dla tych, którzy chcieliby „reżyserować gniewem narodu"

W swym przemówieniu Józef Glemp przedstawił w sposób usystematyzowany stanowisko Episkopatu wobec kryzysu polskiego; „stanowisko, które po trzech dniach intensywnych konsultacji w Watykanie zyskało oficjalną aprobatę papieża" — pisze dziennik, dodając, że ze względu na miejsce i czas, wystąpienie prymasa Glempa ma w pełni charakter stanowiska oficjalnego.

Echa głośnego wywiadu dla Oriany Fallaci

Wałęsa: „Będę prezydentem!"

PRZEGLĄDAJĄC jeden z ostatnich numerów „Playboya" z ubiegłego roku (dokładnie — listopad 1981) rzucił mi się w oczy wywiad ze znaną włoską dziennikarką Orianą Fallaci. Wywiad o tyle ciekawy, że ta znana dziennikarka wspomina w nim swoje rozmowy z takimi postaciami wielkiej polityki jak Henry Kissinger, Chomeini, Teng Siao-ping, Jaser Arafat, Muammar Kadafi i... Lech Wałęsa. Oczywiście przewodniczący związku „Solidarność" udzielał w ubiegłym roku często wywiadów wielu zachodnim dziennikarzom, jednak...

Oto co mówi Fallaci:

„...kiedy przeprowadzałam wywiad z liderem „Solidarności" Lechem Wałęsą ten powiedział mi, że jeżeli rząd w Polsce upadnie — „Solidarność" zajmie jego miejsce. Byłam tak zaszokowana że zapytałam jeszcze raz. Powiedziałam: — **Lechu, zastanów się! Nie chcę ci zaszkodzić, bo to co powiedziałeś jest bardzo niebezpieczne, gdyż Rosjanie będą to czytać!** Po chwili odpowiedział podobnie jak wcześniej: — **Nie tylko „Solidarność" zajmie miejsce rządu. Ja zostanę prezydentem.** Powiedziałam: — **Przepraszam Lechu, ale nie mam zamiaru tego napisać ponieważ nie przeżyjesz nawet tygodnia, a ja nie mam zamiaru się do tego przyczynić.** Po chwili zastanowienia Wałęsa powiedział: — **Dobrze, nie pisz tego.** Zapytałam go później jeszcze dwukrotnie, czy sądzi że „Solidarność" może przejąć władzę w Polsce. Odpowiedział: — **„Tak".**

Tyle Fallaci. Przewodniczący związku chciał więc rządzić nie tylko związkiem. Jego marzenia sięgały o wiele dalej. Wydaje się, że był to rodzaj snu. I chyba dobrze się stało, że został z tego snu obudzony...

(jc)

Na foto u góry — Oriana Fallaci (foto z „Playboya").

Mężczyźni tyją!

LONDYN PAP. W ciągu ostatnich 20—25 lat waga mężczyzn zwiększyła się średnio o ponad 5 kg W okresie tym przeciętna waga kobiety nie uległa zmianie. Do takiego wniosku doszła grupa osób z zarządu lotnictwa cywilnego W. Brytanii po przeprowadzeniu specjalnych badań.

Rekordzistka przeżyła...

LIZBONA PAP. Zwykła kura zniosła w tych dniach jajko o nie notowanej dotychczas wielkości: o wadze 220 gram, długości 20 cm i szerokości 12 cm. Kura-rekordzistka przeżyła ten fakt...

Na marginesie serialu TV

Królowa Bona bez nocnej koszuli

WARSZAWA PAP. Emitowany w TV serial o królowej Bonie wywołał wśród krakowskich historyków sztuki i znawców epoki polskiego renesansu namiętne spory nie tylko o sposób historycznej interpretacji dziejów włoskiej księżniczki, lecz i o wierność w prezentacji szczegółów z codziennego życia królewskiego stadła. Według prawie zgodnych opinii, przedstawiona nam wersja znacznie bardziej odpowiada potrzebom filmu, niż ówczesnej wawelskiej prozie życia. Wzgórze nad Wisłą zabudowania i ich wnętrza były po prostu znacznie mniej okazałe.

Wprawdzie powitanie, jakie król zgotował 15 kwietnia Bonie na przedmieściu Krakowa Łobzowie, urządzone było z pełnym przepychem („sukno czerwone wszędzie rozbite po ziemi") to jednak sam Wawel musiał się księżniczce wydać ciasny, mały i niezbyt czysty.

Przywitał ją przeszło 50-letni otyły, przedwcześnie podstarzały monarcha, o którego miłostkach głośno było w Rzeczypospolitej. Przeżyła z nim 30 lat: ostatnie z nich sędziwy monarcha coraz częściej spędzał w fotelu, cały dzień drzemiąc. Czy go kochała? Chyba nie, ale w królewskich marzeniach były to rzeczy siódmorzędne. Liczyły się układy międzynarodowe i — koniecznie męskie — potomstwo. Małżonkowie sypiali osobno. Fraucymer Bony zajmował wraz ze swoją panią zachodnie skrzydło zamku; gdzie mieściła się sypialnia Zygmunta w pierwszych latach małżeństwa — nie wiemy, najprawdopodobniej w skrzydle wschodnim. W każdym razie faktem jest, że każdorazowe podjęcie próby podtrzymania dynastii kosztowało starego władcę długą, nocną wędrówkę przez korytarze, korytarzyki, schody, pełne drzemiących poziów i dam dworu sąsiadujące z sypialnią komnaty. Odbywał ową drogę bez większego skrępowania: ludzie w tym czasie byli o wiele mniej pruderyjni i zakłamani...

Królewskie małżeństwa nie spędzało wspólnych nocy na wspaniałym łożu, jakie zaprezentowali nam realizatorzy filmu. Jakie owo łoże było w rzeczywistości? Najprawdopodobniej wspaniałe pierzaty zastępował zwykły siennik, nakryty zgrzebnym prześcieradłem (zwykł go był używać już Jagiełło) i niedźwiedzią skórą. Zapewne Bona wśród ślubnej wyprawy nie miała nocnej koszuli: w Mediolanie i Florencji w owych czasach sypiało się nago. Polski klimat na pewno zmusił ją do zmiany tych przyzwyczajeń. Na jakie — tego chyba nie dowiemy się nigdy.

Wiemy natomiast z kronikarskich zapisów, że Zygmunt I zwany później Starym pasjami lubił kurczęta w śmietanie, zaś nad wino — nawet wodą rozcieńczone — przedkładał piwo. Królowa Bona, drwiąc sobie z temperamentu Polaków, zwykła powtarzać: „krew z piwa, nie burzliwa"...

Leszek MAZAN

Inwestycja z programu operacyjnego

36 tys. opon rocznie

DWA aktualnie problemy stoją na przeszkodzie prawidłowego funkcjonowania samochodowych przewozów pasażerskich i towarowych: brak akumulatorów i opon. Dlatego też budowa nowych bieżnikowni ma olbrzymie znaczenie dla poprawy istniejącej sytuacji.

SZCZEGÓLNIE dotkliwie sprawa ta jest odczuwalna w naszym regionie. Najbliższa bieżnikownia opon dla samochodów ciężarowych i autobusów położona jest w Bolechowie w województwie poznańskim. Częste są więc, nie napawające optymizmem obrazki, gdy kierowcy oczekują śpiąc niejednokrotnie w autobusach, po trzy dni na zregenerowane opony. Gdy do tego dodorzucimy jeszcze niepotrzebne straty związane z dużym zużyciem paliwa na przejazdy z naszego województwa do Bolechowa, skala tego problemu staje się jeszcze większa.

Dlatego też dobrze się stało, że w ubiegłym roku została wreszcie podjęta decyzja o budowie dwóch bieżnikowni na terenie naszego regionu. Jedna z nich zostanie zlokalizowana w Łobzie, i będzie przeznaczona do bieżnikowania opon dla maszyn i pojazdów rolniczych, druga zaś o znacznie większej skali wybudowana zostanie w Policach przy ulicy Tanowskiej.

Ostatecznie ustalono, że inwestorem, a następnie użytkownikiem nowo wybudowanych obiektów będzie... Rejonowe Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Jest to ewenement w skali kraju, w związku z czym z dużym zainteresowaniem będziemy przyglądać się realizacji tej inwestycji, a następnie jej funkcjonowaniu.

BIEŻNIKOWNIA została zlokalizowana w poniemieckim obiekcie — pozostałym po byłej fabryce benzyny syntetycznej — który do tej pory po niezbędnej adaptacji służył policzkiemu RPGKiM do garażowania pojazdów i sprzętu. Obecnie po „przeprowadzce" samochodów przedsiębiorstwa do hali na pobliskiej „Trójbazie" o czym niedawno pisaliśmy, na teren przyszłej bieżnikowni wkroczyli budowlani. Wykonano już fundamenty pod maszyny i wykopano kanały dla ułożenia instalacji. Wykonawstwa podjęło się pięć szczecińskich przedsiębiorstw: NPBO, KPRB -1, Instal, Elektromontaż i SPRI. Nadzór inwestorski przyjęło specjalistyczne biuro „Biprokwas".

W rozmowie z nami dyrektor RPGKiM **mgr inż. Jan Kościelniak** powiedział, że zgodnie z założeniami zakończenie prac budowlanych i uruchomienie bieżnikowni nastąpi w IV kwartale 1983 roku, jeżeli nie będzie zahamowań w dostawie materiałów.

Na miejscu są już podstawowe maszyny duńskiej firmy SIO gwarantujące światowy standard świadczonych w przyszłości usług. Brakuje jeszcze niektórych dostaw od producentów krajowych.

Docelowa roczna zdolność produkcyjna przyszłej bieżnikowni wyniesie 36 tysięcy opon. Regenerowane będą zarówno opony radialne jak i diagonalne. Bieżnikowane będą głównie opony przeznaczone dla autobusów, samochodów ciężarowych i dostawczych, z tym, że alternatywnie rozważa się możliwość świadczenia usług dla ciągników rolniczych a nawet samochodów osobowych. Ze względu na różne typy posiadanych form średnica bieżnikowanych opon może być zupełnie dowolna.

Jak mówi nam dyrektor J. Kościelniak istnieje teoretycznie możliwość dalszej rozbudowy bieżnikowni, o ile zajdzie taka potrzeba w celu zwiększenia zdolności produkcyjnej do 50 tysięcy opon rocznie. Trudno już dziś prorokować, czy taka konieczność wystąpi.

W tym miejscu koniecznie musimy jeszcze zaznaczyć, że ze względu na to, że inicjatorem budowy bieżnikowni jest resort administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska, który wyłożył zresztą na ten cel określone środki, pierwszeństwo w korzystaniu z usług w zakresie regeneracji opon będą miały autobusy komunikacji miejskiej z całego północno-zachodniego regionu Polski. Zresztą ten cel społeczny — zdecydowana poprawa pasażerskiej komunikacji samochodowej przyświecał tej inicjatywie od samego początku.

ZUPEŁNIE zaskakująco brzmi przekazana nam informacja o liczbie zatrudnionych specjalistów w przyszłej bieżnikowni. **Okazuje się, że do regeneracji 36 tysięcy opon w ciągu roku potrzeba jedynie 50 pracowników.** Nie będzie chyba o nich trudno, gdyż bieżnikownia jest zlokalizowana w Policach, gdzie ze względu na bliskość wielkiej chemii ludzi o stosunkowo wysokiej kulturze technicznej nie zabraknie. Zresztą uruchomienie nowego obiektu poprzedzone będzie specjalistycznym szkoleniem dla przyszłej załogi.

Będziemy z zainteresowaniem śledzić postęp robót przy budowie policzkiej bieżnikowni. W związku z tym, że znalazła się ona w jednym z rządowych programów operacyjnych, będzie otoczona specjalnym priorytetem w zakresie dostaw materiałów i urządzeń. Jedno jednak nie podlega dyskusji. Dotrzymanie terminu uruchomienia bieżnikowni będzie ważnym krokiem na drodze poprawy funkcjonowania kulejącej komunikacji autobusowej w naszym i ościennych województwach.

Włodzimierz ABKOWICZ

Z komunikatu Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego

Szczecińskie obrachunki 1981

LICZBA ludności województwa szczecińskiego na koniec 1981 r. wynosiła 906,6 tys. osób. W miastach zamieszkiwało 73,9 proc. ogółu mieszkańców, tj. 669,9 tys. osób, w tym w mieście Szczecinie 390,3 tys., w Stargardzie Szczecińskim 60,6 tys. i w Świnoujściu 48,3 tys. osób. Przyrost ludności w porównaniu z 1980 r. wyniósł 8,7 tys. osób tzn. nieco mniej niż 1 proc.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w przeciwieństwie do lat poprzednich po raz pierwszy zanotowano nieduży przyrost ludności (o. 2 tys. osób) na wsi.

Podobnie jak w poprzednich trzech latach czynnikiem rozwoju ludności był przyrost naturalny. Na dal bowiem występuje pogłębiające się ujemne saldo migracji. Utrzymuje się także tendencja spadkowa w liczbie zawieranych małżeństw i przyroście naturalnym ludności. Na dal utrzymywała się minimalna przewaga kobiet. W końcu 1981 roku na 100 mężczyzn przypadało 101 kobiet, przy czym w miastach wskaźnik feminizacji był wyższy niż na wsi.

Już od 1975 roku ludność województwa znajduje się w „przedpolu starzenia się". Udział procentowy ludności w wieku 60 i więcej lat znajduje się bowiem w przedziale 8—10 proc., przy czym w miastach jest on bliższy dolnej granicy, a na wsi bliski górnej granicy przedziału.

Na dalsze stopniowe postarzenie się ludności województwa w 1981 r. wskazuje szybszy wzrost liczby ludności w wieku poprodukcyjnym (103,2 proc.) niż produkcyjnym (100,7 proc.)

Przeciętne zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej w 1981 roku wyniosło 346,8 tys. osób i było wyższe w porównaniu z 1980 r. o 3,4 tys. osób, tj. o 1,0 proc.

Na rynku pracy notowano wprawdzie zmniejszenie dysproporcji między zapotrzebowaniem na siłę roboczą a jej podażą, jednak nadal na 1 osobę poszukującą pracy przypadały 23 wolne miejsca pracy podczas gdy w 1980 r. 31. W 1981 roku skierowano do pracy o 4,6 proc. mniej osób niż w 1980 roku.

Znacznie wzrósł osobowy fundusz płac. Wyniósł on 32312,2 mln zł i był wyższy o 6606,4 mln zł, tj. o 25,7 proc.

W konsekwencji nominalna płaca miesięczna w gospodarce uspołecznionej osiągnęła poziom 7 709 zł i była o 1 532 zł, tj. o 24,8 proc. wyższa niż w 1980 r.

Wzrosły także, choć w mniejszym stopniu, emerytury i renty. W 1981 roku przeciętna emerytura bieżąca wynosiła 3 936 zł i w porównaniu z 1980 r. wzrosła o 17,2 proc., a przeciętna renta bieżąca — 3 132 zł i wzrosła o 24,3 proc.

Sytuacja pieniężno-rynkowa w 1981 roku kształtowała się przede wszystkim pod wpływem wysokiego wzrostu przychodów pieniężnych ludności.

Ogólne przychody ludności wzrosły o 24,8 proc., w tym przychody pieniężne z tytułu wynagrodzeń objętych funduszem płac 29,7 proc.

Jeszcze wyższa była dynamika dochodów ludności wiejskiej z tytułu skupu produktów rolnych (144,7 proc.).

Sytuacja społeczno-gospodarcza województwa w 1981 r. ulegała dalszemu systematycznemu pogarszaniu. Braki surowcowo-materiałowe, ograniczenia energetyczne, trudności kooperacyjne i nieuzasadnione ekonomicznie skracanie czasu pracy przy utrzymujących się napięciach społecznych i strajkach doprowadziły do ogólnego spadku spożycia wydajności pracy i wpłynęły na znaczne obniżenie się produkcji materialnej. W tej sytuacji mimo znacznego wzrostu płac i innych dochodów nastąpiło pogorszenie warunków bytowych ludności.

W porównaniu do 1980 r. zmniejszyła się wyraźnie zarówno ogólna wartość sprzedaży wyrobów, robót i usług w przemyśle jak i produkcja większości podstawowych wyrobów przemysłowych. Znaczny regres sprzedaży miał miejsce szczególnie w II i IV kwartale, gdzie średnio produkcja sprzedana była niższa od 15 do 17 proc., a w grudniu o 30,5 proc.

Podobne tendencje z jeszcze większą wyrazistością wystąpiły w budownictwie. Znaczne zmniejszenie (o 22—26 proc.) obrotu globalnego i produkcji podstawowej wystąpiło w czerwcu oraz w miesiącach od września do grudnia 1981 roku.

Równolegle ze zmniejszeniem się obrotu globalnego i produkcji podstawowej, gorsza niż w 1980 r. była realizacja planu przekazywania do eksploatacji zadań budownictwa inwestycyjnego. Radykalnemu obniżeniu uległy efekty rzeczowe, a zwłaszcza w budownictwie mieszkaniowym.

Głęboki regres notowano w przeładunkach portowych oraz w przewozach ładunków wszystkimi rodzajami transportu. Szczególnie duży spadek (o 41—49 proc.) wystąpił w przewozach transportem samochodowym w okresie od września do grudnia 1981 roku.

Mimo korzystnych dla rolnictwa warunków atmosferycznych przy brakach środków ochrony roślin i niedostatecznej podaży nawozów sztucznych nastąpiło obniżenie plonów zbóż i oleistych. Na skutek niedoborów pasz z poprzedniego roku nastąpił dalszy, znaczny spadek produkcji zwierzęcej, zwłaszcza w II półroczu. Uwidocznio się to w pogłębieniu regresu skupu. Spadek skupu żywca w I półroczu wyniósł 7,6 proc. a w II półroczu — 13,7 proc. Pogłębiła się szczególnie w II półroczu dezorganizacja rynku. Znacznemu obniżeniu uległa dynamika sprzedaży w handlu detalicznym, a zwłaszcza w sprzedaży towarów żywnościowych. O ile w I półroczu notowano jeszcze wzrost sprzedaży towarów żywnościowych o 4 proc., to w II półroczu spadek wynosił już 12 proc.

Tajemnica „patykiem pisanego"

CO TU ukrywać: wszelkie wina „marki wino" czy jak kto woli patykiem pisane a sprzedawane poza reglamentacyjnymi systemami cieszą się znacznym mirem pomiędzy pewną grupą konsumentów. Jednak nie jest wcale łatwo na ten „rarytas" natrafić w sklepie. Gdy się pojawi natychmiast znika z półek.

Ale jak się chce to można — głosi stare ludowe przysłowie. Na turzyńskim targowisku krąży sobie człowieczyna niepozornego wyglądu trzymający w teczce jedną buteleczkę owego wina. Ci którzy go znają (i których on też zna) pokazują mu trzy banknoty 100-złotowe i w ten sposób butelka zmienia właściciela. Po pewnym czasie pan ten znowu się pojawia na targowisku, w jego teczce oczekuje na nabywcę kolejna butelczyna...

(Macz)

Udana inicjatywa inżynierów z Z.Ch. „Szczecin"

Zamiast tłustych kałuż cenny surowiec

WPRAWDZIE dyrektor naczelny Zakładów Chemicznych „Szczecin" jest większym optymistą od trójki młodych inżynierów, w ocenie efektów jakie przyniesie modernizacja węzła produkcji oleju lnianego, ale co do jednego pozostają zgodni — straty produkcyjne, związane z przedostawaniem się poreakcyjnych kwasów tłuszczowych do ścieków będą teraz znacznie mniejsze.

Roman Żywuszko — technolog produkcji, **Janusz Nowotniak** — kierownik działu bhp i **Ryszard Łęczyński** — inżynier w zakładowym laboratorium, wszyscy absolwenci Wydziału Technologii Chemicznej Politechniki Szczecińskiej, już od dawna nosili się z zamiarem zmodernizowania instalacji produkcyjnej. Mieli po prostu już dosyć codziennego taplania się w tłustych kałużach rozlanych na terenie fabryki.

W końcu ubiegłego roku mieli zresztą więcej szczęścia, niż do tej pory. Plany produkcyjne całego zakładu były przekraczane, stan instalacji pogarszał się z dnia na dzień. Ruszyło to więc i dyrektora. Mogli więc wreszcie opracować projekt i korzystając z miesięcznego postoju wytwórni doprowadzić do szybkiego jego wdrożenia.

CAŁA sprawa polegała na tym, że w określonych reakcjach chemicznych mających na celu uszlachetnienie surowego oleju lnianego wytwarzają się kwasy tłuszczowe, które są wykorzystywane do wytwarzania żywic i pokostu. Dotychczas znaczna ilość kwasów tłuszczowych przedostawała się do oczyszczalni ścieków, skąd odpompowywano je częściowo z powrotem na wydział, część zaś wybierano ręcznie. Mimo tego jednak spora ilość kwasów przedostawała się do Odry. W oddziale rafinacji zbierano kwas za pomocą zwykłych wiaderek z powierzchni wody. Metody były więc prymitywne, a ponadto nie gwarantujące pełnego odzysku tego półproduktu.

Nowa instalacja składa się z nowego wykwaszacza (specjalnego zbiornika do wytrącania kwasów tłuszczowych), dwóch tłuszczowników na oddziale rafinacji oleju i jednego na oczyszczalni ścieków. Te ostatnie służą do wyłapywania kwasów tłuszczowych.

Jak mówią nam autorzy pomysłu, w nowym rozwiązaniu dwie trzecie kwasów jest wybierane mechanicznie już na oddziale, ponadto zawartość ich w ściekach jest ograniczona do minimum. **Tak więc dzięki wdrożeniu tego nowego pomysłu zmniejszyła się znacznie uciążliwość pracy, zakłady przestały zanieczyszczać środowisko, a także uzyskano określone oszczędności na energii wskutek ograniczenia potrzeby przepompowywania kwasów z oczyszczalni na oddział. Wzrósł też odzysk kwasów, który jak już wspominaliśmy jest przerabiany poza zakładem na inne produkty.**

PISZĄC o tym osiągnięciu zespołu inżynierów z zakładów chemicznych nie można nie wspomnieć tu o dużej pomocy, jaką zakłady uzyskały od Fabryki Aparatury Mleczarskiej. Pracownicy fabryki wykonali potrzebne zbiorniki i prowadzili nadzór nad pracami montażowymi.

Zmodernizowana instalacja ruszyła 7 stycznia. Stanowi to chyba dobry zwiastun dla wdrażania w zakładzie nowego mechanizmu ekonomicznego. Tym bardziej, że na wdrożenie, jeszcze w tym roku, czeka kolejny projekt modernizacji, dotyczący przebudowy linii produkcyjnej farb.

(wab)

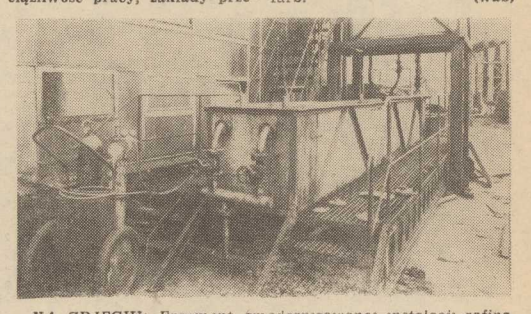

NA ZDJĘCIU: Fragment zmodernizowanej instalacji rafinacji oleju. *Foto: Z. Jodkowski*

Platyna coraz bardziej poszukiwana

DO najbardziej cenionych metali szlachetnych należą: złoto, srebro i platyna. Platynę zalicza się także do najważniejszych pierwiastków tej grupy i dlatego jej zastosowanie stale wzrasta, podczas gdy możliwości wydobycia tego metalu maleją. Ponad 90 proc. światowej produkcji platyny przypada na trzy kraje: Republikę Południowej Afryki, ZSRR i Kanadę. Pozostała część platyny pochodzi m. in. z USA i Kolumbii.

Dlaczego platyna jest tak poszukiwana? Oprócz doskonałych właściwości, jakimi charakteryzuje się ten metal, uważa się ją powszechnie za dobrą lokatę kapitału, podobnie zresztą jak złoto i srebro. Platyna wraz z innymi platynowcami takimi jak – paład i rod jest szczególnie ceniona w przemyśle motoryzacyjnym. Obowiązujące, a nawet zaostrzające się w ostatnich latach przepisy o ochronie środowiska stały się przyczyną, że metale te są coraz szerzej stosowane w tzw. katalicznych dopalaczach paliwa. Również przemysł chemiczny i elektrochemiczny chętnie korzysta z tego szlachetnego metalu.

Coraz większe powodzenie ma platyna w jubilerstwie. Dotychczas największymi amatorami i producentami wyrobów jubilerskich z platyny byli przede wszystkim Japończycy. Obecnie coraz bardziej zwiększa się zainteresowanie tym metalem również w innych krajach świata.

W ZAKŁADACH „Opolanka" w Opolu wyprodukuje się w roku 1982, w ramach tzw. programu operacyjnego 0—15 lat, 3,81 mln sztuk wyrobów (920 tys. sztuk ubiorów, 2,89 par rękawiczek) ogólnej wartości 397 mln zł. Oprócz tego planuje się wyprodukowanie 17,95 mln par damskich pończoch i rajstop wartości 722 mln zł, a także 150 tysięcy sztuk wyrobów na eksport wartości 47 mln zł obiegowych. Produkcja ta, a szczególnie ubiory i rękawiczki dla najmłodszych zawarte w programie operacyjnym, ma zapewnione zaopatrzenie surowca.

W miarę możliwości i posiadanych materiałów produkowane będą również wyroby i galanteria dla dorosłych.

(CAF — K. Swiderski)

Mrożek w „WL"

NAKŁADEM Wydawnictwa Literackiego w Krakowie ukazały się ostatnio nowe opowiadania Sławomira Mrożka. Zbiór, obejmujący ponad 20 opowiadań, wydany został w nakładzie 20 tys. egzemplarzy.

Reforma cen — wariant optymistyczny

Klient też będzie decydował...

OD TYGODNIA mamy nowe ceny. Te urzędowe, o których tylekroć mówił min. Krasiński wydają się opinii społecznej zbyt wysokie ale skalkulowane rzetelnie. Wszystkie pozostałe jednak wywołują często frustrację przeciętnego zjadacza chleba. Zdaje on bowiem sobie sprawę z faktu, że na wiele towarów po prostu nie będzie go stać...

TA nowa świadomość — aczkolwiek sprzeczna z dotychczasowymi doświadczeniami klientów — jest wyrazem... prawidłowych relacji ekonomicznych. Nie ma bowiem na świecie (łącznie z wysoko uprzemysłowionymi krajami kapitalistycznymi) systemu gospodarczego, w którym każdy może kupić każdą rzecz przeznaczoną do sprzedaży. Wiedzą o tym doskonale ci wśród nas, którzy przebywali, albo jeszcze lepiej — pracowali za granicą i mają świeżo w pamięci owo zaciskanie pasa, by uciułać pieniążki na zakup jakiegoś wymarzonego przedmiotu.

Z DRUGIEJ jednak strony zestawiając ze sobą stare i nowe ceny raz po raz stykamy się z przypadkami nadużywania uprawnień nadanych producentom. I choć są specjaliści, którzy twierdzą, że kalkulacja jest bezbłędna — trudno pogodzić się z faktem, by za kilogram pasztetu z królika płacić ponad 1000 złotych (żeby użyć przykładu, który przed kilkoma dniami zbulwersował Szczecin). Nie są to przypadki odosobnione. Czym np. wytłumaczyć, że 6-osobowa łódź pneumatyczna z grudziądzkiego „Stomilu" musi dziś kosztować aż aż o 42 tys. drożej, choć przed tem także nie była tania? Rekordy bije jednak „Predom-Prespol" z Niewiadowa który za przyczepę campingową żąda o 30 tysięcy złotych więcej niż trzeba płacić za... małego Fiata.

ZGODNIE z założeniami reformy gospodarczej, zadaniem nowych cen jest stabilizowanie rynku poprzez ograniczanie zbyt wysokiego popytu przy równoczesnym nakłanianiu producenta do zwiększenia dostaw. Zwiększony zysk bowiem może on osiągnąć jedynie dwoma drogami: albo za pomocą intensywniejszej produkcji, albo — dzięki obniżeniu kosztów wytwarzania. Musi równocześnie pamiętać że zbyt drogich towarów nikt nie kupi, toteż możliwości wygrania na samych manipulacjach kalkulacyjnych są raczej ograniczone. **W żadnym jednak przypadku nowa cena nie może być parawanem dla niegospodarności, marnotrawstwa itp.** A przecież we wspomnianych wyżej przykładach można podejrzewać producenta o takie właśnie działania.

CZY jesteśmy naprawdę bezradni wobec dyktatur fabryk ustalających tzw. wolne ceny? Czy nie możemy pohamować nadmiernie wybujałych apetytów niektórych krótkowzrocznych ekonomistów?

NA TYM NIE KONIEC. W oparciu o dyrektywę Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR powstają także we wszystkich przedsiębiorstwach grupy kontrolne, w skład których wejść ma wielu robotników. Ich zadaniem jest analizowanie kalkulacji cen ustalonych przez swój zakład. A ponieważ to ciało składać się będzie nie tylko z wytwórców (są oni również klientami) można się spodziewać, że rozsądek i poczucie rzeczywistości ułatwia przezwyciężenie partykularyzmu.

OPROCZ tych instytucjonalnych organów kontrolnych warto zwrócić uwagę na istnienie pewnego mechanizmu ekonomicznego wewnątrz samej reformy który może (i będzie) skutecznie przeciwdziałał powstawaniu cenowych kominów. Szkoda tylko, że do tej pory został on dostrzeżony tylko przez nielicznych handlowców. A przecież wiadomo, że ten kto za kilka miesięcy nie potrafi się do nich dostosować — będzie bezlitośnie wyrzucony ze rynkowa burte.

SĄ JUŻ także pierwsze przejawy ekonomicznej dalekowzroczności pracowników handlu. Oto np. szczeciński „Polmozbyt" nie przyjął do sprzedaży niewiadowskich przyczep po astronomicznych cenach (są wprawdzie na placu składowym tego przedsiębiorstwa, ale potraktowano je jako depozyt fabryki, za magazynowanie którego... zapłacić musi wytwórca). Inną historię opowiedziała mi kierowniczka szczecińskiego sklepu „Wedla" zaszokowana wiadomością, że za 900-gramową bombonierkę czekoladek trzeba będzie zapłacić aż 700 zł! Zgodziła się je przyjąć w... komis. Ryzyko w tym przypadku ponosi więc producent. Jeśli towar nie będzie cieszył się popytem, koszty całej nie trafionej decyzji poniesie „E. Wedel".

SĄ to oczywiście pierwsze przejawy działania samoregulującego się mechanizmu ustalania cen. W moim jednak odczuciu z każdym dniem i tygodniem stawać się będą one coraz bardziej widoczne i zmuszą do ekonomicznego myślenia wytwórców, dotychczasowych „właścicieli" rynku. Ich bowiem najbardziej dotkną skutki działania reformy gospodarczej, która nie będzie pobłażać błędom i pomyłkom.

Skorzystamy na tym przede wszystkim my — klienci. Człowieka, który przyjdzie do sklepu trzeba będzie odtąd traktować z szacunkiem jako tego, który chce wydać z trudem zarobione pieniądze.

Jerzy TIMEN

Matematyka a różnica płci

Mężczyźni—lepsi

KOBIETY, podobnie jak mężczyźni, niechętnie dowiadują się o niedostatkach swoich umysłowych w stosunku do płci odmiennej. Różnice te jednak występują i zostały potwierdzone wieloletnimi badaniami. Mężczyźni przewyższają kobiety w dziedzinie ścisłego rozumowania matematycznego i ocenie przestrzeni; kobiety zaś są bardziej elokwentne i błyskotliwiej korzystają z pamięci. Rozbieżności są na tyle duże, że nie można im zaprzeczyć; wyklucza się natomiast fakt, że poszczególne predyspozycje u obu płci są wrodzone.

UCZENI amerykańscy podejmują próby wyjaśnienia wpływów społecznych, środowiskowych i kulturowych. W pierwszym etapie przystąpili do badań nad systemami edukacji, szczególnie — nauczania matematyki. Przebadali oni grupę młodzieży w różnym wieku i stwierdzili, że chłopcy wykazują lepszą zdolność matematycznego rozumowania. Dotyczy to nie tylko uczniów starszych, których profil nauczania jest różny ze względu na różne zainteresowania związane z przyszłym zawodem, ale i grupy młodszych, gdzie i chłopcy i dziewczęta ukończyli identyczny kurs matematyki. Badania te nie uwzględniały jednak wpływów wychowawczych z okresu dzieciństwa.

Przebadano także grupę studentów — przed i po podjęciu decyzji o wyborze zajęć fakultatywnych. Badania wykazały, że przed wyborem zajęć chłopcy górowali w matematyce, po wyborze zaś, różnica ta jeszcze się pogłębiła. Uczeni sądzą, że być może mniejsze zdolności matematyczne dziewcząt powodują, że nie wybierają one kierunków matematycznych. To może być przyczyną nierozwijania zdolności, a w rezultacie uzyskiwania gorszych wyników.

Badaniom poddano również różnice w pracy mózgu u obu płci, występujące podczas rozwiązywania różnych zadań umysłowych. Okazało się, że u mężczyzn lewa półkula mózgu pracuje nad problemami analitycznymi i lingwistycznymi, prawa zaś uczestniczy w rozwiązywaniu problemów przestrzennych, u kobiet zaś przeważnie zawsze pracuje tylko lewa półkula. Sugeruje to, że u mężczyzn rozpoczynających studia, mózg funkcjonalniej wykorzystuje obie półkule i pracuje harmonijniej aniżeli u ich koleżanek.

Eksperymentatorzy sądzą, że przyczyną tego stanu rzeczy może być fakt, że chłopcy już w wieku dziecięcym rozwijają swe zdolności zmysłowe, bawiąc się klockami i innymi zabawkami przestrzennymi. Dyskusja nad predyspozycjami do ścisłego myślenia trwa. Naukowcy są zdania, że jeśli nawet wpływają na nie w jakimś stopniu układy hormonalne lub chromosomalne, to różnice te dadzą się eliminować przez intensywne ćwiczenia umysłowe.

KEN FOLLETT

ucho igielne

Przełożyła Małgorzata Targowska

26

W przedsionku Rattenhuber zabrał mu pistolet i oddalił się. Przyglądając się krytycznie nagromadzonej w pokoju porcelanie, Rundstedt układał w myślach zdania, które wypowie w obecności führera.

Chwilę później jasnowłosy oficer wprowadził go do sali konferencyjnej.

Pokój ten przypominał feldmarszałkowi komnatę osiemnastowiecznego pałacu. Na ścianach wisiały obrazy olejne i gobeliny, w rogu stało popiersie Wagnera, a na biurku pod oknem ogromny zegar z figurką orła, wykonaną w brązie. Widok z okien był niczapomniany: feldmarszałek zobaczył wzgórza Salzburga i szczyt Unterbergu, góry, w której pochowano cesarza Fryderyka Barbarossę. Legenda głosiła, że wielki władca zmartwychwstanie, aby ocalić ojczyznę.

Pośrodku pokoju, na pseudoludowych krzesłach siedzieli Hitler i trzej jego doradcy: admirał Teodor Krancke — dowódca floty na zachodzie, generał Alfred Jodl — szef sztabu i admirał Karl Josko von Puttkamer — adiutant Hitlera.

Rundstedt zasalutował i zajął swoje miejsce. Lokaj przyniósł tacę pełną kanapek z kawiorem i kieliszki z szampanem. Hitler stał przy dużym oknie i patrzył na góry. Nie odwracając się, powiedział ostro: — Rundstedt zmienił zdanie. Zgodził się z Rommlem, że alianci zaatakują Normandię. Mój instynkt dawno mi o tym mówił. Krancke uważa jednak, że inwazja nastąpi w Calais. Rundstedt, powiedz admirałowi Krancke, w jaki sposób doszedłeś do swoich wniosków.

Rundstedt przełknął kanapkę z kawiorem i odchrząknął zasłaniając usta dłonią. Hitler nie miał najlepszych manier, nie dał mu nawet czasu, żeby chwilę odpocząć.

— Musimy rozważyć dwie kwestie — zaczął Rundstedt — niedawno zdobyte informacje i nasze logiczne rozumowanie. Najpierw informacje. Ostatnie wykazy zbombardowanych przez aliantów miejsc na terenach Francji dowodzą niezbicie, że głównym ich celem było zniszczenie każdego mostu na Sekwanie. Jeżeli wylądują w Calais, Sekwana nie będzie miała znaczenia taktycznego, jeżeli natomiast wylądują w Normandii, wszystkie nasze rezerwy muszą przejść przez Sekwanę, aby dostać się do strefy działań bojowych.

(Ciąg dalszy na str. 6)

Za parawanem sportu samochodowego

Komu potrzebne są rajdy?

Jak dotąd (w ostatnich miesiącach) krajowe środki przekazu nie przyniosły wiadomości o udziale naszych samochodowych „asów" w rajdach krajowych i międzynarodowych. I okazuje się, że nikt nie tęskni za tego typu wiadomościami. Nie musimy się podniecać punktowanym miejscem w rajdzie „Akropol" czy dojechaniem do mety w Monte Carlo trzech naszych „fabrycznych" Fiatów. Zniknęły wreszcie w towarzyskich gronach dywagacje i plotki o kosztach wydatkowanych z naszych kieszeni. Przestano wyliczać „dochody" protegowanych i dzieci prominentów. Nie mówi się także o obsadzaniu w fabrykach samochodów „specjalistów" do zadań badawczo-rozwojowych z wykształceniem... nieco wyższym niż podstawowe.

I żyje nam się dobrze bez tego typu wiadomości i sensacji. Oby tak dalej. Na błędach i głupocie trzeba się uczyć. Ale trzeba także kontrolować decyzje nieobliczalnych dyrektorów i fałszywych doradców. Miejmy nadzieję, że tymi sprawami zajmą się same załogi pracownicze w naszych fabrykach samochodów. Komu bowiem potrzebne były te kosztowne rajdy samochodowe?

MAMIONO NAS potrzebą dokonywania doświadczeń, badań, udziałem na rynkach międzynarodowych. A wszystko niby po to aby produkować lepsze i nowocześniejsze samochody dla ludzi pracy. Zadziwiające to argumenty, skoro nikt w nie nie wierzył. Ta niewiara brała się z konkretnych faktów. Przez lata nie zrobiono nic w dziedzinie postępu. Wszystko co było w naszych samochodach rodem z FSO czy FSM było w przeważającej części z zakupu licencyjnego. Nawet zmiana obudowy świateł w modelu MR pochodzi z Turynu. Rajdy nie przyniosły ani efektów w poprawie oszczędności zużycia paliwa, ani w zakresie poprawy technologii wytwarzania całych zespołów. Praktycznie można powiedzieć, że od momentu uruchomienia produkcji licencyjnej w FSO, wszystko idzie po staremu. Nie można negować drobnych usprawnień i rozwiązań opracowanych przez polskich konstruktorów i częściowo zastosowanych w tych pojazdach. Ale gwoli sprawiedliwości, powstawały one przede wszystkim w laboratoriach i instytutach, a nie w wyniku doświadczeń rajdowych. I jeszcze jeden przykład. Narodziny „Polonezа" są niczym innym jak nowym opakowaniem starego wnętrza. Koszt owniejszego, bardziej materiałochłonnego i częściowo opartego o części importowane. Bo przecież już dziś powszechnie wiadomo, że model karoserii także powstał nie w kraju, a za granicą.

Wiele przykładów można przytaczać także z FSM w Bielsku i Tychach. Na szczęście „malucha" nikt nie chciał poważnie traktować jako pojazdu rajdowego. Tak więc generalnie oceniając nasz udział w rajdach samochodowych, można dziś powiedzieć, że wydawaliśmy olbrzymie pieniądze fabryczne, związkowe, państwowe, społeczne dla zwykłej megalomanii i organizowania przyjemnych wycieczek dla... wybranych. Tylko nieliczni nasi czołowi rajdowcy do sukcesów dochodzili własnymi drogami, na własnych samochodach i przy udziale własnych subwencji.

I JESZCZE jedna uwaga, która nasuwa się nieodparcie. Otóż jak może fabryka samochodów pozwolić sobie na kosztowne rajdy, kiedy faktycznie pracuje niemal na zasadach dużego warsztatu. Bo przecież FSO na Żeraniu nigdy w swej historii nie uzyskała pełnej mocy produkcyjnej. Nie wykorzystano nawet linii montażowych, całego zaplecza produkcyjnego. Tymczasem europejskie koncerny samochodowe produkujące rocznie 600 tys. do miliona samochodów nie brały udziału w takich wielkich i kosztownych rajdach. A mimo to co 2—3 lata wypuszczały nowe modele, ekonomiczniejsze i sprawniejsze. Badania przeprowadzają na miejscu w swoich laboratoriach, na placach doświadczalnych przy zakładach pracy. Czy to nie paradoks? Wszak samochód produkuje się przede wszystkim dla potrzeb społecznych, jako środek masowy dla potrzeb rodziny i normalnej komunikacji.

MIEJMY nadzieję, że szybko nie dowiemy się o kosztownych rajdach za nasze wspólne pieniądze. Kogo stać, niech upycha na własny rachunek przy wsparciu klubu. Ale nie oszukujmy się, że to wszystko potrzebne jest nam dla potrzeb fabryki. Co zmieniono w polskich samochodach w minionych 18 latach (duży Fiat)? Myślę, że przy takim działaniu (i praktykowaniu) i za następnych 10 lat nie doczekalibyśmy się lekkiego, średniej klasy samochodu dostępnego dla polskich rodzin.

POZWÓLMY działać naszym konstruktorom i inżynierom w fabrykach i instytutach. Szukajmy własnych rozwiązań, nie rezygnując z doświadczeń innych. Niechaj to się dzieje normalnie, zwyczajnie na tyle na ile nas stać. Tu także musi obowiązywać rachunek ekonomiczny, perspektywiczne myślenie...

(zet)

Na boisku i w hali

Towarzyskie mecze mistrza jesieni

PIŁKARZE szczecińskiej Pogoni mistrzowie jesieni w I lidze — stoczyli w sobotę dwa sparringowe spotkania w Zielonej Górze, gdzie zmierzyli się z tamtejszą III-ligową Lechią. Pierwszy mecz wygrała Pogoń 3:0 (2:0), uzyskując bramki ze strzałów: Woronki — 2 oraz Siwy, a w drugim spotkaniu padł wynik remisowy 1:1 (1:0). Prowadzenie dla portowców zdobył Biernat.

Na dzień wczorajszy — na boisku przy ul. Witkiewicza, planowane było spotkanie Pogoni z Arkonią. Niestety, wskutek złego stanu płyty boiska, pojedynek nie doszedł do skutku. W związku z tym piłkarze obu zespołów udali się do hali przy ul. Narutowicza, gdzie rozegrali błyskawiczny turniej, w którym uczestniczyły po dwa 9-osobowe zespoły obu klubów.

Padły następujące wyniki: Pogoń I — Arkonia I 7:3 (bramki zdobyli dla Pogoni: Krupa, Wolski i Włoch — po 2 oraz Stelmasiak, a dla Arkonii: Kruszczyński, Kmita, Grzyb); Pogoń II — Arkonia II 1:3 (bramki zdobyli: dla Pogoni — Anioła, a dla Arkonii: Wawrowski — 2 i Barcewicz); Pogoń II — Arkonia I 2:2 (bramki zdobyli: dla Pogoni — Anioła i Woronko, a dla Arkonii: Grzyb); Pogoń I — Arkonia II 1:1 (bramki zdobyli: dla Pogoni — Stelmasiak, a dla Arkonii — Wawrowski).

W ŚRODĘ o godz. 12 Pogoń zmierzy się na boisku przy ul. Witkiewicza w towarzyskim meczu z Górnikiem Wałbrzych.

(jg)

267

A teraz druga sprawa: nasze logiczne rozumowanie. Zastanawiałem się, w jaki sposób zaatakowałbym Francję, gdy bym dowodził siłami aliantów. Doszedłem do wniosku, że przede wszystkim musiałbym wybrać przyczółek do szybkiego przerzucenia sił i środków. Wobec tego pierwsze uderzenie powinno mieć miejsce w okolicach dużego portu. Oczywiście wybrałbym Cherbourg. — Zarówno wkierunkowanie nalotów jak i wymogi strategii wyraźnie przemawiają za Normandią — zakończył. Podniósł kieliszek i opróżnił go do dna. Lokaj pojawił się natychmiast z następnym.

— Nasz wywiad wojskowy twierdzi jednak, że będzie to Calais — wtrącił Jodl.

— Tak, i właśnie pod zarzutem zdrady skazaliśmy na śmierć szefa Abwehry — przerwał mu Hitler. — Krancke, czy przekonują pana argumenty Rundstedta?

— Nie bardzo, mein führer — powiedział admirał. — Ja także zastanawiałem się nad sposobem dokonania inwazji, gdybym dowodził po tamtej stronie, ale w swoim rozumowaniu wziąłem pod uwagę szereg czynników natury morskiej, z których Rundstedt pewnie nie zdaje sobie sprawy. Uważam, że atak nastąpi pod osłoną nocy przy świetle księżyca i podczas pełnego przypływu, gdyż tylko wtedy uda im się ominąć podwodne przeszkody założone przez Rommla. Wybiorą miejsce, w którym nie ma urwistych brzegów, silnych prądów i skał podwodnych. Wykluczam więc Normandię.

Hitler potrząsnął głową wyraźnie niezadowolony.

— Jest jeszcze jedna informacja, o której nie powinniśmy zapominać — odezwał się Jodl. — Królewska dywizja pancerna została przeniesiona z północnej Anglii do miejscowości Hove na południowo-wschodnim wybrzeżu. Ma ona wejść w skład Pierwszej Grupy Armii Amerykańskiej pod dowództwem generała Pattona. Nasz nasłuch radiowy przechwycił tę wiadomość. Jest to wyborowa elitarna brytyjska dywizja, w której służą głównie angielscy dżentelmeni, dowodzona przez generała Sir Allena Henry Shafto Addaira. Jestem przekonany, że jeśli nastąpi inwazja, dywizja ta znajdzie się na głównym kierunku uderzenia.

Ręce Hitlera drgnęły nerwowo, a na jego twarzy pojawił się wyraz niezadowolenia.

— To mają być generałowie! — wrzasnął. — Albo cały czas słyszę sprzeczne opinie, albo nie jesteście w stanie mi nic doradzić. Jesteście... jesteście...

Słynący ze swojej odwagi Rundstedt ośmielił się odezwać.

— Mein führer — zaczął — nasze cztery najlepsze dywizje pancerne tkwią bezczynnie tutaj w Niemczech. Wydaje mi się, że nigdy nie zdążą dotrzeć do Normandii, aby odeprzeć inwazję. Usilnie proszę o przerzucenie ich do Francji i oddanie pod dowództwo Rommla. Jeżeli się mylimy i inwazja rozpocznie się od strony Calais, będą dostatecznie blisko, aby się włączyć do walki dość wcześnie.

(edn)

Kontrolne gry Stali i Błękitnych

W SOBOTĘ na boisku przy ul. 1 Maja „jedenastka" Stali Stocznia rozegrała kolejny sparringowy mecz. Tym razem przeciwnikiem stoczniowców był II-ligowy Górnik Wałbrzych, który pokonał szczecinian 1:0. Natomiast beniaminek II ligi piłkarze Błękitnych zmierzyli się w niedzielę w Stargardzie z drużyną Arkonii, ulegając rywalom 1:3 (0:1). Bramki w tym meczu zdobyli Wiśniewski, Wawrowski i Liszka dla Arkonii oraz Osieczko dla Błękitnych.

Bokserzy Pogoni w II lidze

W NIEDZIELĘ na ringu w DS pięściarze Pogoni rozegrali ostatni mecz o wejście do II ligi. Przeciwnikiem szczecinian był zespół Gopland Inowrocław, który został pokonany 20:0! Punkty dla gospodarzy zdobyli: Kociszewski, Juchnik, Wyszyński, Wojtas, Wietrzykowski, Poznalski, Stefanowski, Urbaniak, Ludniewski, Sobczyk. Najładniejszą walkę meczu stoczył 19-letni Juchnik z rutynowanym Inowrocławianinem Andrzejewskim. Dzięki niedzielnemu sukcesowi mimo że rozgrywki nie zostały zakończone bokserzy Pogoni zapewnili już sobie awans do ligi. (k)

Szczeciński cyklocross w obiektywie

Na przełaj po medale...

KOLARSTWO przełajowe zyskuje coraz to więcej sympatyków i powoli zaczyna robić konkurencję pozostałym specjalnościom kolarskim. Stało się tak dzięki sukcesom, jakie zaczęli odnosić kolarze-crossowcy. Najpierw kilkanaście lat temu Polewiak a ostatnio Mąkowski i Jaroszewski wypłynęli na szerokie wody i zainteresowali tą konkurencją wielu chłopców, którzy w niedalekiej przyszłości chcieliby zapewne pójść w ślady swoich starszych, utytułowanych kolegów. Przykładem wzrastającego zainteresowania kolarskim crossem były niedzielne mistrzostwa Polski rozegrane na trasie w Lasku Arkońskim. I tym razem prym wiedli dwaj wicemistrzowie świata (byli) A. Mąkowski i (aktualny) G. Jaroszewski. Podobnie jak w roku ubiegłym koszulka z białym orłem przypadła kolarzowi Żyrardowianki (na zdjęciu górnym). Tuż za plecami dwóch asów toczyła się zacięta walka o dalsze miejsca (zdjęcie dolne).

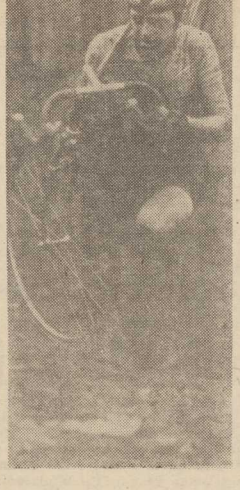

Na razie rekordy życiowe

Pierwsze starty pływaków Stali

PŁYWACY Stali Stoczni rozpoczęli tegoroczny sezon startowy udziałem w sobotę i niedzielę w mistrzostwach klubu. W sumie była to okazja do sprawdzenia formy dla 50 zawodniczek i zawodników. Co prawda w zawodach tych nie padały rekordy Polski, do czego byliśmy przyzwyczajeni przy każdym niemalże starcie pływaków stoczniowego klubu, mimo to jednak można być zadowolonym z osiągnięć tych wyników. Pionem dwudniowych zmagań było wiele rekordów życiowych. Najwartościowsze rezultaty osiągnęli: R. Malec na 100 m st. dow. — 0.54,0 i 100 m st. mot. — 0.57,7, M. Andrys na 200 m st. zm. — 2.14,9 i 200 m st. dow. — 1.57,7, D. Jarzyna (1970 r.) 200 m st. klas. — 2.53,3, K. Perkowska na 100 m st. dow. — 1.02,5 oraz A. Wieczorek na 200 m st. klas. — 2.49,0. Kolejną próbą dla pływaków Stali Stoczni będą mistrzostwa okręgu, które rozegrane zostaną w dniach 27 i 28 lutego. (k)

Projekt „Konwencji Olimpijskiej"

MKOl. zamierza w najbliższych dniach wystąpić do ONZ z propozycją wprowadzenia w życie Konwencji Olimpijskiej. Zgodnie z założeniami konwencji, rządy wszystkich krajów świata powinny zapewnić sportowcom warunki startu w igrzyskach a MKOl. powinien uzyskać status organizacji międzynarodowej.

Pracownicy poszukiwani

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYNARSKIEGO „PZZ" w Szczecinie ul. Niedziałkowskiego 21

zatrudni od 1 kwietnia br.

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i odpowiednia praktyka. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

374-K

NAUKA

STUDENTKA PS — korepetycje z matematyki i chemii. 724-39. 24813-G

PRACA

POSZUKUJĘ osoby do opieki nad starszą chorą kobietą — na kilka godzin dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1742

MATRYMONIALNE

SAMOTNY lat 45, pozna panią. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1689.

KUPNO

BLOK do Renaulta Dauphine model R 1094 — kupię. Tel. 25-78-13, po 20. 24563-G

BLACHARKĘ do Syreny 105 kupię. Szczecin, tel. 82-34-55. 1730-G

KOJEC dziecięcy — kupię. Tel. 443-15. 1697-G

NIERUCHOMOŚCI

ZWIĄZEK Buddystów Zen-Sangha — w Polsce wydzierżawi lub zakupi odosobniony obiekt o pow. użytkowej 300—600 m kw., nadający się na ośrodek. Może być do remontu. Oferty pod adresem: ul. Noakowskiego 12/10 00-666 Warszawa tel. 256-143. 1539-G

WŁASNOŚCIOWE pół willi na Pogodnie (cztery pokoje, kuchnia, łazienka, weranda, taras, dwa garaże, centralne ogrzewanie, telefon, ogród) — 100 m kw., zamienię na jedno lub dwa mieszkania dwupokojowe, komfortowe, własnościowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1706.

DOMEK do wykończenia z dużą działką na Gumieńcach i dwa pokoje z kuchnią w Śródmieściu, zamienię na domek lub mieszkanie w Podjuchach. Wiadomość: Szczecin, ul. Łokietka 8/20. 1704-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 22-38-32. 19626-G

ANTENY instaluję — Michał Kiziewicz 445-38. 14588-G

AUTOALARMY instaluję — Wojciech Wesołowski. 459-14, godz. 12—13 i 18—21. 23040-G

CYKLINOWANIE — Roman Bimek, tel. 396-32. 1153-G

USŁUGI telefoniczne — Adam Wengelewski 33-15-15, po 17 24694-G

TRANSPORT mebli — przeprowadzki — 765-58 — Henryk Kozłowski. 894-G

TAPETOWANIE, malowanie — 82-41-46, Kazimierz Rogoziński. 1030-G

ZESPÓŁ muzyczny — 348-07, Marek Oblaciński. 22139-G

POSIADAM Fiata z przyczepą towarową, przystąpię do współpracy. Śląska 49/8. 1703-G

NAGROBKI z granitu, marmuru i inne wykonuje Zakład Kamieniarski — Norbert Wójt, tel 22-87-91 Szczecin po 16 24215-

SZKOŁA Podstawowa nr 69 unieważnia pieczątkę: Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej nr 69 w Szczecinie, ul. Zamoyskiego 2. 1712-G

1 LUTEGO zaginął biało-czarny foksterier z obrożą skórzaną. Wiadomość lub zwrot wynagrodzę. Ul. Marcina 53/15. 1766-G

2.02. NA OSIEDLU Książąt Pomorskich zaginął pudel koloru jasnobeżowego. Znak szczególny: prawa przednia łapka zniekształcona po wypadku. Proszę o wiadomość: ul. Księżnej Anastazji 12/9 lub tel. 756-67. Dziecko bardzo czeka. Za wskazanie miejsca pobytu wysoka nagroda. 1778-G

SPRZEDAŻ

FIATA 126p, 600 przebieg 20 000 km sprzedam lub zamienię na domek jednorodzinny w Goleniowie. W rozliczeniu mieszkanie M-4 i garaż: Goleniów, ul. Piaskowa 7/7 1684-G

KOMPLET blach, skrzynię biegów i inne części do Warszawy — sprzedam. Tel. 463-78, po 15. 1686-G

TAKSOMETR sprzedam. Pocztowa 11/8. 1692-G

BONY PeKaO — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1696.

ŁÓŻECZKO dziecięce meblowe — sprzedam. Tel. 77-892. 24442-G

MASZYNĘ wieloczynnościową stolarską, piłę tarczową ręczną, elektryczne — sprzedam. Tel. 52-39-35. 1707-G

FUTRO łapki karakułowe brąz nowe sprzedam. Tel. 369-64 (od 18). 1695-G

LOKALE

MIESZKANIE M-3 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1095

WŁASNOŚCIOWE M-3 zamienię na większe lub domek Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24609.

M-3 zamienię na mieszkanie 4—5-pokojowe. Tel. 23-95-97 24592-G

MIESZKANIE M-2 lub M-3 — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 24593.

CUDZOZIEMIEC poszukuje umeblowanej kawalerki lub M-2, najchętniej z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1705.

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia, w.c. na półpiętrze, bez wygód, zamienię na 1-pokojowe z wygodami. Tel. 82-46-74. 1702-G

PRZYJMĘ pana do wspólnego pokoju. Tel. 22-03-49. 1701-G

WYNAJMĘ pokoje. Wiadomość: ul. Jaworowa 59c (17—21). 1700-G

STARSZY pan poszukuje pokoju sublokatorskiego. Może być wspólny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1698.

KAMIEŃ POMORSKI — M-3 spółdzielcze 60 m kw., zamienię na M-3 w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, ul. Żelazna 4/1. 1695-G

MIESZKANIE dwa pokoje, kuchnia, oficyna, zamienię na większe. Warunki do uzgodnienia. Jagiellońska 26/20, po 16. 1694-G

DO wynajęcia 2 lub 3 pokoje z wygodami na okres 6 miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 1687.

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią, garaż, telefon, zamienię na dwa lokale: kawalerkę nowe budownictwo i duży pokój z kuchnią. Telefon 371-57, po 16. 1688-G

ZGUBY

5 LUTEGO zginęły dokumenty na nazwisko Kazimiera Zajda. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Dąbie, ul. Emilii Gierczak 19/10. 1899-G

26 STYCZNIA zgubiono czarną teczkę z ważnymi dokumentami na nazwisko Stanisław Ciechański. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość tel. 52-54-96. 1900-G

ZAGINĘŁA portmonetka z dokumentami i kartkami żywnościowymi na nazwisko Lidia Wróblewska. Proszę o zwrot. Kłeskowo, ul. Jasienicka 7/1. 1818-G

ZAGINĘŁY ważne dokumenty na nazwisko Jarosław Łukaszewicz. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za nagrodą. Szczecin, ul. Żwirki i Wigury 5/4 lub wiadomość, tel. 756-24. 1838-G

11/12 GRUDNIA 1981 r. w rejonie Niebuszewa zgubiono teczkę z dokumentami osobistymi na nazwisko Włodzimierz Hrywna. Za zwrot dokumentów wysoka nagroda. Szczecin, ul. 9 Maja 10/5, tel. 397-94 do godz. 15. 1806-G

W CZASIE ferii zgubiono zegarek Czajka. Zwrot za nagrodą, tel. 429-61. 1901-G

3 LUTEGO w godzinach popołudniowych zgubiono rudego lisa w torbie foliowej, prawdopodobnie w autobusie linii 75. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość, tel. 82-28-49. 1809-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: Włodzimierz Hrywna kierownik dz. zaopatrzenia 1 zbytu. 1807-G

Dyrekcji WPEC oraz wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku

śp.

Andrzeja Kuleszo

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA

Wszystkim, którzy okazali serce, współczucie i pomoc oraz wzięli udział w ostatniej drodze naszego najdroższego Męża, Ojca, Teścia

Zbigniewa Lipowskiego

serdeczne podziękowania

składa

RODZINA

Księdzu Janowi Kisielowi z parafii pod wezwaniem Serca Jezusowego, wszystkim znajomym, sąsiadom oraz wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze mojego ukochanego Męża, Tatusia, Dziadka i Pradziadka

śp.

Emila Grebera

serdeczne podziękowanie

składa:

ŻONA, DZIECI I RODZINA

BIURO OGŁOSZEŃ — telefon 394—34

WTOREK, 9 LUTEGO

DZIŚ: Apolonii, Nikifora
JUTRO: Elwiry, Jacentego

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, bez opadów. Temp. do 5 st. Wiatry południowo-zachodnie, umiarkowane.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1023,4 hPa (767,6 mm Hg). W ciągu dnia początkowo wzrost, później nie wielki spadek ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY (tel. 889-02) „Madame Butterfly" g. 18.30.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Asy przestworzy" g. 9, 11.15, 13.30, 15.45, 18, ang., l. 15 (wtorek i środa); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Bitwa o Midway" g. 15, 17.15, 19.30, USA, l. 12; środa „Superpotwór" g. 15, 17, 19, jap.; **KORAB** — „Ukochana żona" g. 17, 19, wł., l. 18 (wtorek i środa); **KOSMOS** (tel. 380-04) „Wielka majówka" g. 11, 17, pol., l. 15; „Nosferatu wampir" g. 13, 15, 17, RFN, l. 18 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Błękitna pletwa" g. 15.30, austral.; „Gorączka sobotniej nocy" g. 17, 19, USA, l. 15; **POLONIA** (tel. 22-18-34) wtorek: „Potop" g. 14.30, pol., cz. II; „O jeden most za daleko" g. 17, ang., l. 12; **PIONIER** (tel. 475-02) „Colargol szeryfem" g. 17, pol.; „Pierścień księżnej Anny" g. 11, 13, pol.; „Biały Murzyn" g. 15, 18, pol., l. 12, archiw.; „Portret rodziny we wnętrzu" g. 20, wł., l. 18; środa: „Choinka" g. 10, 17, pol.; „Wilk morski" g. 11, 13, 15, rum.; „Treść" g. 18, CSRS; „Portret rodziny we wnętrzu" g. 19.40; **ZAMEK** — „Koronczarka" g. 17.30, szw.-fr., l. 15; **MARS** — „Kardiogram" g. 15.30, 17.30, 19.30, pol., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „ABBA" g. 17, 19, szw.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 17, 19, USA; **1 MAJ** (Żydowce) „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 18, pol., cz. I; **DAR** (Stargard) „Droga szkieletów" rum., l. 15; „Jak się budzi królewny" CSRS; **INA** (Stargard) „Wierna żona" fr., l. 18; „Zwierciadło wielkiego Magusa" NRD; **WISŁA** (Goleniów) „Tyrnowska caryca" bułg., l. 15; „Przygody barona Muenchhausena" fr.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM: Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; STAROMŁYŃSKA 1 — Polski malarstwo współczesne g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Przyrządy i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Współczesna grafika marynistyczna g. 11—17; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Perspektywiczny plan przestrzennego zagospodarowania województwa; 70 lat Harcerstwa Polskiego g. 11—17; ZAMEK — BWA — Malarstwo, grafika, rysunek Jerzego Piotrowicza g. 10—18; SALON MEBLOWY LOMANA — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Grafika Joanny Kowalskiej z Torunia g. 11—19.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 16—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 20 — g. 8—18.

APTEKI

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. odtrutki i tlen) tel. 422-46; KRZYWOUSTE GO 7a — tel. 366-73; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOLCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bał. Chłopskich 54 — 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18.

KOLEJOWA — tel. 935.

USŁUGOWA — tel. 423-14 i 478-15.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

STAN DRÓG — tel 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

14.05 Dzień w Polsce. 14.25 Przeboje, przeboje... 15.10 Popołudnie Studia Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Instrumenty z ismusa — rożek angielski. 19.30 Melodie ze ścieżki dźwiękowej. 20.03 Magazyn międzynarodowy. 20.30 Koncert życzeń. 20.58 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy — suity orkiestrowe S. Prokofiewa. 22.10 Radiowy tygodnik kulturalny. 22.50 Gwiazda tygodnia — Zbigniew Wodecki. 23.40 Jazz na dobranoc. 0.00—4 Program nocny.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.50.

13.50 Muzyczne wycinanki. 14 Album operowy. 14.30 Powieść „Pałac". 14.50 Giełda płyt. 15.30 Wiadomości. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Suita taneczna. 16.10 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 17 Radiokurier. 18 Sport. 18.35 Komentarz zagraniczny. 18.40 Ludzie i poglądy. 19 Kompozytor tygodnia — Józef Haydn. 19.35 Dla dzieci „Karolcia i koralik". 20 Z polskiej muzyki rockowej. 20.45 Jęz. niemiecki. 21 Muzyczny relaks z Łucją Prus. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny: „Puszkinowska impresja". 22.10 Jazz dla wszystkich. 22.50 „Dzienniki" St. Żeromskiego. 23 Mistrzowie nastroju. 23.40 Wiersze Elżbiety Browning.

PROGRAM LOKALNY

17.15 Nowości taśmoteki. 17.30 Dziennik. 17.25 Komentarz aktualny. 17.30 Popołudnie młodych. 18.30 Muzyka.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.55 Program dnia. 16 Kino TDC. 17 Dziennik. 17.30 „Czaple i kormorany" — film przyrodniczy. 18 Kronika mistrzostw świata w biathlonie. 18.20 Wszystko o reformie. 18.50 Dobranoc. 19 „Sami o sobie" — reportaż. 19.15 Gra orkiestra wojsk lotniczych. 19.30 Dziennik TV. 20.15 „Duma i uprzedzenie" (2). 21.15 „Podwójna moralność" — program publicystyczny. 21.55 Muzyczne wizyty — Alfonso Morena. 22.25 Dziennik. 22.55 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 Film „Dziewczyna ze śniegu". 14.35 Jęz. angielski. 15.05 Jęz. rosyjski. 15.30 Sport i zabawa. 16.30 Spacerkiem po ZOO. 17.15 Jak by to było... 17.45 Pedagodzy pedagogom. 18.15 Film TV CSRS „Przygody pana Tau". 19 Godzina z rodzicami. 19.30 Kronika. 20 „Artyści areny cyrkowej". 20.45 Film dokum. „W imieniu instytucji". 21.40 Kronika. 21.55 „Nie ośmieszaj mnie dziecko".

ŚRODA

9.25 Kronika. 10 Sport. 11 „W imieniu instytucji". 11.55 Artyści areny. 12.40 Wiadomości. 12.45 Jęz. angielski. 13.30 Film dla dzieci. 15.25 Film radz. „Dal". 17 Wiadomości. 17.05 Gimnastyka. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 „Lokomotywy". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 19.30 Kronika. 20 Film TV austral. „Przygody w kraju Neptuna". 20.25 Film TV „W imieniu instytucji". 21.15 Film TV NRD „Zemsta kapitana Mitchela" 22.45 Kronika 23 Jazz — progr rum 23 30 Wiadomości

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: plac Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranna (od godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.

P-5

Finał 10-letniego marnotrawstwa

Pogłębiarka do... wzięcia

DWA miesiące temu pisaliśmy o gigantycznym marnotrawstwie: **od 10 lat w kanale wodnym należącym do ZWCh „Chemitex-Wiskord" stoi... zdezelowana pogłębiarka.** Jednostka ta została niegdyś nieodpłatnie przekazana zakładowemu klubowi sportowemu, który planował przerobić ją na przystań dla swych kajakarzy i wędkarzy.

Od chwili darowizny o pogłębiarce „Neptun" zupełnie jednak zapomniano. Przez całkowity brak zainteresowania ze strony nowego właściciela jednostka nabrała wody i osiadła na dnie — tak, że obecnie widoczny jest jedynie jej pokład i nadbudówki.

Ale oto jak kwituje nasze odkrycie z-ca dyrektora Zakładów Włókien Chemicznych ds. ekonomicznych W. Marecki:

„Z UWAGI na nieuzyskanie zezwolenia na usytuowanie przystani wędkarskiej nad rzeką Regalicą, projekt ten nie mógł być zrealizowany. Wg wypowiedzi członka zarządu Klubu Sportowego Wiskord, wrak tej pogłębiarki nie nadaje się dla poprzednio zamierzonych celów, a jedynie może być przekazany na złom. Jednak klub sportowy nie jest w stanie sfinalizować przedsięwzięcia wydobycia tego wraku z dna kanału i pocięcia go na złom, gdyż uzysk z tego tytułu nie pokryje kosztów złomowania. (...) Klub Sportowy Wiskord rozpoczął czynienie starań o nieodpłatne przekazanie ww. pogłębiarki dla organizacji lub dla innego przedsiębiorstwa celem zagospodarowania lub przeznaczenia na złom".

CZYLI łatwo przyszło i (być może) łatwo pójdzie. Jednostka, niegdyś pływająca, przeistoczona obecnie w ok. 500 ton wysoko gatunkowego złomu stała się dla niefrasobliwych działaczy sportowych śmieciem, o który nie opłaca się zabiegać. Niewygodną darowiznę trzeba po prostu „upchnąć" gdzieś dalej...

O ile znajdzie się amator na kupę żelastwa, w którą przez swoje zaniedbania obrócił „Neptuna" klub Wiskord — to problem może znaleźć swe połowiczne chociaż rozwiązanie. **W dalszym jednak ciągu nie widzimy żadnego usprawiedliwienia dla ludzi, którzy w sposób lekkomyślny spowodowali zaprzepaszczenie dobra społecznego. Postawa ta wymaga co najmniej ostrego potępienia.**

(mor)

Uwaga, bubel!

W SPOŁEMOWSKICH sklepach kupić mogliśmy niedawno drewniane młynki do kawy. Mimo wysokiej ceny (460 zł) sprzęt ten szybko znalazł nabywców (co wynika z trudności kupienia elektrycznej wersji tego urządzenia). Jednak, okazało się iż cacko wyprodukowane przez Spółdzielnię Pracy „Młoda Gwardia" w Bielsku-Białej nie spełnia swej zasadniczej funkcji, a mianowicie nie miele...

I tak np. w supersamie „Pogodno" z dostawy liczącej 20 sztuk klienci zwrócili na razie 3 młynki, zaś w „Jowiszu" widzieliśmy dotychczas jeden zwrot (szufladka nie pasuje do wnętrza). Nowe ceny... nowe buble?

(mor)

Bezpańskie

W ALEI FONTANN znajduje się drewniana budka, gdzie latem sprzedawane są napoje chłodzące i desery. Podobny obiekt usytuowany jest na placyku u zbiegu ul. ul. Jagiellońskiej i Wojciecha. Niestety już nie po raz pierwszy obserwujemy, iż po zakończeniu sezonu pawilony małej gastronomii stają się całkowicie bezpańskie. Przez podziurawione, bądź zerwane dachy i nie osłonięte okna wiatr wdmuchuje do wewnątrz baraczków śnieg i deszcz. Na wiosnę „Społem" przystąpi do ich remontu. Ile razy jeszcze?

(mor)

Notatnik szczeciński

◇ NA scenie Teatru Muzycznego dziś o godz. 18.30 wystąpi gościnnie solistka Komische Oper w Berlinie Alicja Borkowska — w roli tytułowej „Madame Butterfly".

O chlebie — raz jeszcze

Świeży czy „rotowany"?

OD DRUGIEJ POŁOWY minionego roku zaczęły się w Szczecinie kłopoty z pieczywem. Najgorzej jest w piątek, kiedy kolejki rosną do wielkich rozmiarów. Ale przecież narzekania słyszy się także w dni powszednie. Z jedynym wyjątkiem: W CZASIE PIERWSZYCH DWÓCH TYGODNI STANU WOJENNEGO — CHOĆ CHLEB KUPOWANO NA ZAPAS — SKARG NIE BYŁO...

TYM sprawom poświęcono już wiele uwagi i czasu. I — wstyd przyznać — z niewielkim efektem. **Bo oto np. dyrektor handlowy WSS Jacek Szefernaker wyznał z zażenowaniem, że nie wie ile chleba zamawiać na soboty.** Raz po raz bowiem zdarza się, że albo pieczywa brakuje albo też jego nadmiar zsycha się na półkach. Któregoś wolnego od pracy dnia np. zostało 6 tys. bochenków wartości blisko 100 tys. złotych. Mniejsza zresztą o pieniądze — bardziej brak mąki, której nie mamy w nadmiarze...

ILE więc szczecinianie kupują chleba? W poniedziałki — 85—90 ton, we wtorki, środy i czwartki od 65 do 70 ton dziennie. Na piątek potrzeba 160—165 ton, a na sobotę — od 28 do 32 t. Tymczasem wszystkie czynne piekarnie mogą na 3 zmiany wypiec 111 ton chleba. W dni powszednie mają więc nadwyżkę mocy, a w piątki — występuje jej poważny niedobór. Niezbędna jest więc rotacja, za pomocą której tworzy się zapasy.

I TAK w poniedziałki sklepy oferują nam chleb z niedzielnego popołudnia i nocy, a poranny dociera dopiero wieczorem. We wtorki jemy chleb upieczony w poniedziałek po południu w środę — wtorkowy, w czwartek — też z dnia poprzedniego. W piątek zaś — przytłaczająca większość bochenków liczy już 24 godziny. W sobotę natomiast — najświeższe liczą ponad 8 godzin bo druga zmiana piekarzy kończy pracę już o godzinie 23 w piątek.

Oferowane klientom pieczywo jest więc nieświeże. Trudno nawet wymagać by upieczony w czwartek rano chleb nie tracił smaku przy niedzielnej kolacji. Ale na tym nie koniec. **Nawet ten, najświeższy ośmiogodzinny bochenek wygląda na optykę i dotyk jakby leżał na półce przez kilka dni...**

TRUDNO to uznać za sytuację normalną. I nie pomogą apele o wyrozumiałość kierowane do klientów. Ci bowiem — i jest to całkiem oczywiste — chcą kupować po 16 zł za bochenek chleb nie tylko smaczny, ale i świeży. Dziś nie stać nikogo na wyrzucanie pieniędzy. Trzeba więc powiedzieć w końcu wyraźnie: **technologia stosowana w piekarni przy ul. Łukasińskiego musi być nie najlepsza, skoro wytwarzany tu chleb tak szybko traci wygląd.** Jego smak — także budzi sporo zastrzeżeń.

I to jest pierwsza, ale nie jedyna uwaga pod adresem WSS, która musi postarać się, DO MINIMUM OGRANICZYĆ ROTACJĘ. I tu dochodzimy do wyjawienia grudniowej zagadki obfitości smacznego chleba: aby podołać zapotrzebowaniu przerwano na 2 tygodnie remont zakładu przy ul. Robotniczej i uruchomiono 1 piec. Ciepłe, nie magazynowane na zapas pieczywo nie straciło tak bardzo smaku nawet trzeciego dnia świąt!

Remont zakładu jest niezbędny. Wykonywany jest siłami własnymi WSS przy pomocy „Energomontażu", „Budometalu", Spółdzielni Szklarskiej itp. I choć cykl normatywny tego przedsięwzięcia wynosi 1,5 roku, wykonawcy chcą go ukończyć w ciągu 7 miesięcy. Na Wielkanoc — ma stąd wyjść pierwszy chleb.

BYŁEM wczoraj uczestnikiem kolejnej narady produkcyjnej w tym obiekcie. 15 osób przekrzykiwało się nawzajem, sygnalizując potrzebę wypożyczenia niezbędnych narzędzi, braki materiałowe, trudności i kłopoty. **Wszystko to robiło wrażenie wielkiej improwizacji i totalnego bałaganu.** Czy w tych warunkach termin ukończenia prac zostanie dotrzymany?

Trudności z nabyciem smacznego chleba trwają zbyt długo. Zbyt wiele wypowiedziano na ten temat słów, zbyt wiele też padło obietnic bez pokrycia. Obecnego stanu rzeczy tolerować już nie wolno. Trzeba po prostu od zapewnień i apeli przejść do czynów.

(ten)

Zamiast do szkół

Szturm na Salon

ZACZĘŁO SIĘ w poniedziałek ok. godz. 7. Przed drzwiami Salonu Melomana przy pl. Hołdu Pruskiego stanęła grupka młodych chłopców. W miarę upływu minut kolejka przeistoczyła się w tłum tarasujący chodnik.

Foto: Z. Jodkowski

NIE wszyscy od razu wiedzieli po co właściwie stoją — „grupa inicjatywna" zachowywała bowiem zgodne milczenie wobec pytań w rodzaju: „Co tu dają?" Aż nagle gruchnęła wieść: są **longplaye „Queen"** i **Trojanowskiej**. Kolejkowy informator przysięgał, że niewielka część tej dostawy była tu sprzedawana już w piątek.

O GODZ. 11 tłum, w którym prym wiodła młodzież w wieku szkolnym zakręcając za kioskiem „Ruchu" — sięgnął już w głąb ul. Małopolskiej. Zaczęły się przepychanki przy akompaniamencie bojowych okrzyków. Najważniejsze to znaleźć się w dobrej pozycji wyjściowej w chwili otwarcia sklepu. Po lewej stronie oszklonego wejścia ustawia się druga — „dzika" odnoga kolejki.

ROZMAWIAMY telefonicznie z panią Walentyną Siałkowską — pracownicą Salonu Melomana.

— Nie wiem jak to się skończy... Dzwoniłam już do kuratorium i na milicję. Młodzież nie pozwala nam wyjść ani na chwilę z nieczynnego jeszcze przecież sklepu. Mamy obecnie 1800 długogrających płyt zespołu „Queen", 1000 — Izabeli Trojanowskiej i ok. 500 — „Jethro Tull".

TŁUM jest wyraźnie podenerwowany. W wyniku ogólnej szarpaniny wybita zostaje szyba w drzwiach. O godz. 12 na chodniku pojawia się kilkunastoosobowa grupa funkcjonariuszy ZOMO. Rozpoczyna się legitymowanie niektórych kolejkowiczów.

— Jest to w przeważającej większości młodzież szkolna — wyjaśnia naszemu reporterowi chorąży — dowódca interweniującego patrolu. — Będziemy słać notatki do poszczególnych szkół, aby sprawdziły czy rzeczywiście zanotowani przez nas uczniowie nie mieli lekcji, czy szli do... lekarza.

GDY Salon Melomana otworzył już swoje podwoje, dzięki obecności milicjantów sprzedaż odbywała się sprawnie i bez zamieszania. A swoją drogą ciekawe, czy młodzi ludzie z podobną gorliwością czynią na co dzień domowe sprawunki?

NA marginesie tego incydentu nasuwa się jednak szereg wątpliwości. Dlaczego na pl. Hołdu Pruskiego dziać się muszą tego typu sceny, w których udział bierze głównie młodzież. Rozumiemy chęć handlowców do zapewnienia znacznej popularności Salonowi Melomana, oferującemu często atrakcyjne nagrania płytowe. Czy jednak nie odbywa się to zbyt wysokim kosztem? Uważamy, iż należy zastanowić się w przyszłości nad zmianą systemu sprzedaży artykułów, po które tłumnie ciśnie się szkolna dziatwa. W przypadku zaś atrakcyjnych płyt, można nimi przecież handlować w wielu sklepach Szczecina, w godzinach popołudniowych.

(mor)

Opłata rejestracyjna za 1982 r.

Czekamy na blankiety

PRZYPOMINAMY zmotoryzowanym Czytelnikom, iż termin uiszczenia opłaty rejestracyjnej (popularnie nazywanej podatkiem drogowym) mija 31 marca br. Do tego czasu — według zapewnień Wydziału Komunikacji UW — każdy właściciel pojazdu powinien drogą pocztową otrzymać stosowny blankiet z wydrukowaną wysokością sumy. Jednocześnie ci kierowcy, którzy nie oglądając się na listonosza, zechcą wcześniej opłacić należność, mogą to uczynić bezpośrednio na poczcie — gdzie również można zdobyć odpowiedni formularz. Operacja ta nie nastręczy dodatkowych komplikacji, ponieważ — jak wiadomo — wysokość składek rejestracyjnych jest taka sama jak w ubiegłym roku.

(mor)

Fontanny spod kół

PRZY takiej chlapie, jaką nas ostatnio darzy aura, normalną rzeczą jest, że wracamy do domu w przemoczonym obuwiu. Gorzej, gdy — mimo parasoli — narażeni jesteśmy na przemoczenie okryć. A takie właśnie „przyjemności" fundują nam niektórzy kierowcy, premedytacja i niejaką nawet złośliwą satysfakcją obserwujący jak przechodnie umykają spod fontann błota pryskającego spod kół ich samochodów.

Można by im powiedzieć: przechodzień też człowiek. Ale czy warto? Raczej: i ty możesz być zwykłym piechurem...

(mw)

Po omacku do tramwaju

ZWRACALIŚMY już kiedyś uwagę Zakładom Energetycznym o braku oświetlenia na ul. ul. Owocowej i 3 Maja. Ludzie idący tamtędy wieczorami z Dworca Gł. do przystanku tramwajowego zmuszeni są przebywać drogę w iście egipskich ciemnościach.

Sytuacja taka trwa już dłuższy czas. Zapewne nikt z pracowników ZE nie wracał tamtędy wieczorem z dworca, inaczej pewnie droga do tramwaju (linie 4, 9 i 10) zostałaby wreszcie oświetlona jak należy.

(eb)

PROSZĘ O GŁOS

„Nie chcą pomóc..."

DROGA REDAKCJO, uważam, że wyczerpałem wszystkie możliwości w sprawie mego mieszkania. Od 1975 r. interweniuję w mojej dyrekcji i w OADM-15 przy ul. Goszczyńskiego 4 a, żeby zlikwidowano przyczyny zacieków na ścianach szczytowych, ale wciąż mnie zbywano. Obiecano wprawdzie naprawę w IV kw. 1981 roku, nawet zaczęto pracę ale akurat gdy został jeszcze parter, na którym mieszkam zabrakło zaprawy. Minęło więc siedem lat i nic nie zrobiono, żeby zlikwidować zacieki w moim mieszkaniu.

Pracuję w OADM-15 jako dozorczyni, mieszkanie jest służbowe, może więc dlatego nie dbają o nie? Wszelkie moje prośby były dotychczas zbywane, a ja wciąż czekam. W ub. roku byli w moim mieszkaniu przedstawiciele z dyrekcji, ale wszystko pozostało bez zmian.

E. BRZEMIŃSKA
Szczecin,
ul. Zawadzkiego 112/2

OD RED. Zamieszczaliśmy już notatkę w sprawie mieszkania p. Brzemińskiej, jednak nie zainteresowało to pracowników administracji mieszkaniowej na tyle, żeby zrobiono cokolwiek dla schorowanego człowieka (na dodatek pracownika OADM).

Kronika wypadków

MIMO iż miesięczny przydział alkoholu wynosi zaledwie pół litra na osobę — dla niektórych „czcicieli Bachusa" jest to najwidoczniej wystarczająca ilość, aby wprawić się w stan zamroczenia — i ponosić przykre konsekwencje. Dla ilustracji — trzy przykłady z wczorajszego dnia, podano nam przez dyżurnego dyspozytora pogotowia ratunkowego: krótko po godz. 17 koło apteki przy ul. 5 Lipca znaleziono zamroczonego wódką Ignacego L., najprawdopodobniej pobitego przez nie ustalonych sprawców. O godz. 19.10 na ul. 9 Maja wywróciła się po pijanemu i rozbiła głowę o bruk Jan P. Pięć minut później taki sam los spotkał na ul. Świętopełka mężczyznę nie ustalonego nazwiska. Był on również pod silnym działaniem alkoholu. Cała trójkę odwieziono do szpitala na Gocławie.

OKOŁO godz. 20 na strychu kamienicy przy al. Buczka 15 wybuchł pożar, który strawił wyposażenia pokoiku na poddaszu. Przyczyna — zaprószenie ognia przez nie ustalone osoby. Straty — kilkanaście tysięcy złotych.

W jednym z mieszkań przy ul. Jagiellońskiej w Chojnie zapalił się wskutek zwarcia telewizor. Ogień przerzucił się na meble i zasłony okienne. Interweniowała miejscowa straż.

(ap)